Nr 293. SOBOTA 23 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 złr.; pocztą: 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało i półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy, 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie, 1 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister sprawiedliwości mianował adjunktów przy sądach powiatowych, Aleksandra Pankiewicza w Budzanowie i Adolfa Waltera w Nadwónej, sędziami powiatowymi, pierwszego w Manasterzyskach a drugiego w Rawie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 23 grudnia.

Węgierska Izba magnatów, o której mówią, że nie żyje politycznie lecz tylko wegetuje, zdobyła się na krok godny uznania. Przypomniała bowiem rządowi, że praca ustawodawcza popadła w stagnacyę a Węgry tak niecierpliwie oczekują nowego kodeksu cywilnego. Minister sprawiedliwości odpowiedział, że rząd uznaje potrzebę ułożenia nowego kodeksu cywilnego, ale nierównie pilniejszą jest potrzeba nowej ustawy karnej, i z tego powodu pierwej ustawa ta musi być wypracowaną. Odpowiedź rządu stwierdziła zatem, że luka w ustawodawstwie węgierskiem jest wielka i obejmuje dwa najważniejsze działy. Smutna to prawda, bo trzeba wiedzieć, że luka ta jest o wiele dotkliwszą aniżeli sobie wyobrażają za granicą. Cywilne i karne ustawodawstwo Węgier w dzisiejszej zastarzałej formie nie odpowiada stosunkom i stanowi anachronizm rażący. Takie prace jak kodeks cywilny i karny nie mogą być dziełem jednego roku ani nawet jednego peryodu parlamentarnego, ale zdaje się nam, że w okresie przygotowawczym pracy zaszła za długa stagnacya. Jeszcze przed trzema laty pracowała ankieta prawników nad reformą ustawodawstwa cywilnego ale korzyści dotąd nie wyszły na jaw. Ostatni rok był nawet zupełnie stracony dla reform tego rodzaju, bo całą uwagę rządu, parlamentu i kraju pochłaniała sprawa odnowienia ugody z Austryą. *Et haec facienda et haec non ommittenda* — mogliby powiedzieć malkontenci zarzucając parlamentowi, że mimo zupełnego odświeżenia się w ostatnich wyborach okazuje tak mało inicyatywy w obec najpilniejszych potrzeb ustawodawczych. Że maksyma powyższa nie jest tak trudną do wykonania, świadczy Rada państwa, która tak samo jak sejm węgierski była i jest żywo zainteresowana ugodą a mimo to przecież pracuje tak wytrwale i skutecznie nad nową procedurą cywilną i reformą podatkową. Są to dwa zadania równe ustawodawczym zaległościom węgierskiego sejmu tak co do rozmiarów jak i zawiłości. Izba magnatów zrobiła niespodziankę przypominając te zaległości i kto wie, czy głos jej nie obudzi refleksyi nawet tam, gdzie do niedawna tak bardzo ganiono obecny ustrój tej izby i tak naglono o jego reformę. Refleksya taka byłaby pożądaną dla sprawy ugodowej, bo możeby ochłodziła namiętności polityczne.

Niemcy bogatsze są o jeden nowy dowód, że osobiste życzenie ks. Bismarcka jest czynnikiem tak potężnym, że przed nim ugiąć się musi większość parlamentarna nawet wtedy, gdy chodzi o kwestye popularne, nietylko przystępne lecz pożądane dla ogółu. W sprawie reformy sądowej długo większość parlamentarna opierała się antiliberalnym dążnościom ks. Bismarcka a w końcu stanął „kompromis,“ którego ofiarą padły nawet tak liberalne zasady jak sądy przysięgłych dla procesów prasowych. „Kompromisem“ nazwano w obozie liberalnym ustępstwa dla księcia Bismarcka, chociaż słowo to jest w tym wypadku najniewłaściwiej użyte. „Kompromis zachodzi wtedy, jeżeli obie strony czynią ustępstwa i schodzą się niejako w połowie drogi. Tymczasem w parlamencie niemieckim większość liberalna nie zważając na dawne zapewnienia i groźby, zbliżała się ciągle do kanclerza stojącego na jednem miejscu i w końcu stanęła z nim na jednem i tem samem stanowisku. Jestto formalna kapitulacya parlamentarna upozorowana pewnemi rokowaniami tylko dla tego, że sam książę Bismarck wcale sobie tego nie życzy, ażeby jaskrawo na jaw występowała jego osobista przewaga nad reprezentacyą państwa. Autorowie „kompromisu“ są ci sami posłowie, którzy już kilka razy w podobnych wypadkach równą oddali przysługę kanclerzowi i gotowi są zawsze abdykować z samodzielności parlamentarnej dla zażegnania burzy. Gdyby tak postępowała sobie większość sztucznie złożona z frakcyi niezupełnie zgodnych ze sobą, możnaby zawsze usprawiedliwić takie ustępstwa. Ale większość parlamentu niemieckiego jest jednolitą i co ważniejsza wyszła niedawno z urny wyborczej zupełnie odświeżona i pokrzepiona zaufaniem wyborców. Może wyborcy potępią swoich wybrańców za ten nowy dowód upokarzającej uległości dla osobistych zapatrywań ks. Bismarcka? Wszędzie nasuwałaby się taka konsekwencya ale niemieckim posłom nie grozi ona bynajmniej. Gdyby konsekwencya taka groziła, ks. Bismarck nie byłby tak niewzruszonym w swoich antiliberalnych postanowieniach, gdyż chwila obecna bynajmniej nie jest stosowną na wszczynanie nieporozumień i przesileń cały ogół ogarniających. Ale książę Bismarck jest może co do wyborców jeszcze pewniejszy uległości niż w parlamencie i to podnosi przykry charakter stosunków parlamentarnych w Niemczech. Wyborcy nie mogą wyrzucać posłom liberalnym, że sprzeniewierzyli się programowi liberalnemu i dla miłej zgody z potężnym kanclerzem pozwolili skoszlawić reformę zakrojoną w duchu arcyliberalnym. Wszakżeż nikt inny tylko sami wyborcy nauczyli ks. Bismarcka tego oporu w obec życzeń parlamentu, nauczyli go być niewzruszonym i zarazem przekonanym o zwycięztwie zupełnem. Gdy przed kilku laty stronnictwo liberalne w sprawie budżetowej stanowczo oparło się ks. Bismarckowi i zamierzało wytrwać w tym oporze bez względu na konsekwencye tego kroku, nawet bez względu na zapowiadane przesilenie, kanclerz zaapelował do wyborców i ztamtąd padło

TEATR I ŻYCIE W LONDYNIE

I.

Pisać dramaty, należy do rzeczy tego świata dość zwyczajnych i od całych tysięcy lat dobrze znanych na wschodzie i zachodzie, w Azyi i Europie. Lecz pisać dramata, aby przez nie wywoływać *meetingi* i agitacye, a nareszcie otwierać korespondencye z przedstawicielami władzy, wstrząsać całą prasę angielską, grozić ministrom i jeszcze na tem wszytkiem robić wyborne interesa... Na podobne objawy trzeba Anglii i Anglików

Szanowny dżentleman występujący na tym padole płaczu pod imieniem Dion Boucicault, znany autor kilku słabych i monotonnych prac literackich, i kilku „ekscentrycznych wyskoków“, jak dodaje prasa angielska, wystąpił w wielkim teatrze *Drury Leane* z nowym utworem pod tytułem *The Shaughraun*, którego treść opartą jest na epizodzie z powstania w Irlandyi 1866 r.

Młody Irlandczyk, oskarżony o udział w powstaniu, zostaje csądzony i transportowany do kolonii poprawczych. Na samym wstępie jesteśmy w obawie o anachronizm, gdyż podobne wyroki nie miały miejsca, ponieważ jednak cały dramat jest anachronizmem, nie zajmujemy się więcej tego rodzaju drobiazgami. W naturalnej konsekwencyi dalszego ciągu dramatu, młody człowiek, inaczej bohater dramatu, ucieka z Ameryki i odważa się na odwiedziny rodziny swej w Irlandyi. Aby jednak następujący akt mógł egzystować na scenie, biedny zbieg musi być powtórnie aresztowany, przez co zmuszony jest jeszcze raz uciekać, jedynie dla dalszego ciągu sztuki. I tak dalej... Nie byłoby końca aresztowaniu i ucieczkom, gdyby nie ogólna amnestya, dana w znaczeniu *licentiae poeticae,* przez Disraelego — jako naczelnika ministerstwa torysów.

Wielu z obecnych na przedstawieniach widziało w nowej sztuce pospolity dramat patetyczno-sentymentalny, opierający się na gwałtownych efektach, rozdrażniających niespodziankach, a przedewszystkiem na usiłowaniu lichwiarskiej eksploatacyi (przepraszam za wyrażenie) szlachetnych stron natury ludzkiej. Lecz nikt się nie domyślał, że utwór ten jest zarazem wielkim eksperymentem politycznym. O tym szczególe objaśnił ludność połączonych trzech królestw sam w własnej osobie autor dramatu w liście wystosowanym do *First Lord of the Treasury* — czyli mówiąc wyraźniej do prezesa ministrów.

Naprzód z przytoczonego dokumentu dowiadujemy się, że szanowny dżentleman umyślnie starał się pozbawić swój utwór wszelkiej literackiej wartości, „wytępić w nim poetyczny materyał i okraść go z dowcipu.“ Dotąd zgadzamy się najzupełniej z opiniami autora, utwór ten najzupełniej jest „okradziony“ z piękna i prawdy, lecz jesteśmy mocno zdziwieni, gdy zapewnia, że uczynił to tylko dla tego, (!?) aby wielką ideę postawić w obec nagiego faktu!.. „I pomimo, mówi z podniesionym patosem pan Boucicault do Disraelego, i pomimo, że sztukę tę obdarłem z wszelkich uroków, ma ona najwięcej powodzenia ze wszystkich znanych. Noc po nocy, widzowie powstają ze swoich miejsc, a grzmoty oklasków wstrząsają stare mury narodowego teatru, ile razy więźniowi udaje się ucieczka. Uniesienie dochodzi do zenitu, gdy przestępca otrzymuje amnestyę! Chodź i patrz. I czyż po tym wielkim fakcie powszechnej sympatyi, kończy swój list autor, ministerstwo torysów będzie się wahać z ogłoszeniem amnestyi Fenjanom?“

Wybornie! Disraeli i ministerstwo wezwane przez autora do teatru na przedstawienie sztuki w imię wielkiej idei, okraszonej jeszcze poświęceniem autora, który posunął się aż do zaparcia i przytłumienia tryskających z jego serca i umysłu płomieni natchnienia i dowcipu! Uwaga powszechna zwrócona na utwór, o którymby dużo ludzi wiedziało, a mało kto mówił. W dziennikarstwie wywiązuje się namiętna walka między zwolennikami amnestyi a jej przeciwnikami... Jednem słowem sprawy polityczne i społeczne narodu połączono z dramatem. A że w Londynie więcej jest Irlandczyków niż w Dublinie, a więcej katolików niż w Rzymie — rezultat jest taki, że wielki teatr na stu pięćdziesięciu przedstawieniach był pełny, co szanownemu autorowi a zarazem agitatorowi przyniosło dwakroćstotysięcy franków zysku. Amnestya wprawdzie nie nastąpiła, Fenjanie jak siedzieli tak siedzą, lecz *biznes* się powiódł.

Poważna prasa angielska opisaną historyę nazywa *puffem*, w którym p. Boucicault przeszedł sam siebie. Zgodziłbym się na to, gdyby *puffy* podobnego rodzaju nie przynosiły dwuchkroćstotysięcy franków w przeciągu sześciu miesięcy. Sumka ta każe mi *puff* uważać za zręczność umiejętnego korzystania z sytuacyi.

Niezasłużeni, ale szczęśliwi — prawda ta społeczna i życiowa powtarza się przy każdej sposobności, a bije w oczy z przykładu o panu Boucicault. Teatr *Princess* powołuje z Ameryki Józefa Jeffersona i wielki *jankees* na swe występy wybiera trzyaktowy popularny ludowy dramat pod tytułem *Rip van Winkle* czyli *Dwadzieścia lat snu*, którego twórcą jest właśnie autor *The Shaughraun*, a zarazem wielki agitator amnestyi.

Tutaj już stajemy na gruncie sztuki, oswobodzonej z pod wpływów polityki i agitacyi. Nareszcie p. Boucicault nie może się zasłaniać patryotycznem i z miłości ku Fenjanom, umyślnem tłumieniem w sobie natchnienia, miał owszem szerokie pole nawet wybuchnąć — a mimo to nie wybuchł. Dramat jego jest nad wszelki wyraz nudny, ckliwy, monotonny.... Wszystko to prawda gdyby nie geniusz, który uwięził tę miernotę na scenie od wiosny i utrzymuje ją dotąd z równie jednakowem powodzeniem.

Jefferson należy do gienialnych zjawisk. Objechałem dużo świata i znam nie poczytując sobie tego wcale za zasługę, prawie wszystkie wielkie teatra stałego lądu, i powtarzam, że Jefferson jest genialnym, bo jest absolutnie i niezachwianie oryginalnym, a jeżeli kogo przypomina to tylko jednego z naszych polskich artystów.... Dla samego rozbudzenia ciekawości wstrzymajmy się jednak z porównaniem, bo oto kortyna się podnosi, muzyka odzywa się cichą przegrywką, scena przedstawia fronton karczmy, za sceną słychać biesiadników śpiewy i biesiadniczek śmiechy, na scenie szanowna połowa Rip van Winkle pierze bieliznę męża, milczy i wzdycha, gdy tymczasem mały ośmioletni Henryk, syn Nick'a Weder, a wychowaniec pani Winkle bawi się z sześcioletnią Miną, córką pani Winkle, koszem od bielizny. Po upływie dość długiego czasu, który pozwala pani Rip wyprać należycie bieliznę i wypowiedzieć długi a sentymentalny monolog, wchodzą stary Nick Wedder z Derrikiem, właścicielem karczmy.

Rozmowa zawiązuje się jak zwykle o nieobecnym, to jest o przymiotach i wadach małżonka pani Rip van Winckle, — o jego lekkości charakteru, o zupełnym braku brania życia na seryo, i nareszcie o skłonnościach do zabaw i trunków. Dla utwierdzenia powątpiewających o prawdzie przytoczonych słów, pani Winkle otwiera z emfazą okiennicę karczmy i na niej pokazuje zdumionym otwarto *conto* pana Rip w sumie pięćdziesięciu kresek naznaczonych kredą. Parter i galerye ze skrupulatnością angielską rachują kreski, przez co powstaje szmer w teatrze, z którego korzystając pani Winkle płacze.

Nick Vedder nie może znieść płaczu kobiet i dla tego jedynie odchodzi, co zaś

hasło pierwszego „kompromisu" w znaczeniu na wstępie przedstawionem. Cóż dziwnego, że od tej chwili stronnictwo liberalne już z natury swojej nie zdolne do wielkiej stanowczości, straciło resztkę energii i stało się odtąd tak powolnem, uległem nawet dla kanclerza? Jeżeli wyborcy naglą do śmiałych kroków, posłowie mogą łatwiej oprzeć się ich naciskowi aniżeli wtedy, gdy od nich wychodzi hasło walki a kraj odpowiada na nie dobitnie upomnieniem do zgody.

Nominacya Midhata baszy W. Wezyrem sprawiła przeważnie dobre wrażenie. Przyjaciele Turcyi, którzy pozostali jej wiernymi nawet w najsmutniejszych dla niej czasach, zapowiadają epokę wielkich reform i cudownego odrodzenia się państwa, które Europa od dawna uważa za organizm pozbawiony sił żywotnych. Ci przyjaciele jednak złą wyświadczają przysługę Turcyi i mylą się, jeżeli utrzymują, że nominacya Midhata baszy jest śmiałą prowokacyą Rossyi, otwartem wezwaniem do walki. Midhat basza jest zbyt wytrawnym mężem stanu, ażeby poddawał się zupełnie religijnemu fanatyzmowi albo zaślepionej nienawiści rasowej, a są to właśnie dwa czynniki, które popchnąć mogły Turcyę do wojny bez wyczerpania wszelkich środków utrzymania pokoju. Midhat basza odegrał już rolę uśmierzającą w czasie wybuchu wojny z Serbią. Gdy Serbia zbroiła się gorączkowo a równocześnie z niesłychaną obłudą zapewniała Portę o swojej uległości i wierności hołdowniczej, zamordowany seraskier Hussein Awni basza naglił do wypowiedzenia Serbii wojny i do wtargnięcia w granice niesfornego wazala. Wtedy przeważył wpływ Midhata baszy i Turcya z wielkim spokojem a zarazem z wielką korzyścią dla siebie wyczekiwała kroków nieprzyjacielskich ze strony Serbii. W każdej wojnie strona, na którą spada odium prowokacyi, ma trudniejsze stanowisko a reguła ta sprawdziłaby się najlepiej na Turcyi, gdyby w roli wyzywającej stanęła do walki z Rossyą. Nominacyi Midhata baszy przypisują charakter prowokacyi dlatego, że zbyt żywo tkwi jeszcze w pamięci jego rola za rządów Abdul Azisa. Wtedy W. Wezyr Mehmed basza oddany był zupełnie wpływom rossyjskim i słuchał generała Ignatiewa jak najlepszego przyjaciela państwa a Midhat basza widząc w tem zgubę Turcyi dobitnie zaznaczył swoje odmienne zapatrywanie. Mehmed basza strącony najpierw przez Midhata baszę, tryumfował wkrótce nad nim i z tąd powstało przekonanie, że Midhat basza jest reprezentantem namiętnej nienawiści ku Rossyi. Dziś stosunki zmieniły się zupełnie. Poprzednik Midhata baszy Mehmed Rużdi basza nie był w niczem podobny do Mehmeda baszy a sprzeczność między nimi a dzisiejszym W. Wezyrem zachodziła tylko co do kwestyi konstytucyjnej.

SPRAWY MONARCHII

— Komisya Izby deputowanych Rady państwa, obradująca nad projektem nowej ustawy karnej, oświadczyła się, jak wiadomo, za zniesieniem kary śmierci; przedłożenie zaś rządowe zatrzymuje tę karę w pewnych wypadkach zdrady stanu i morderstwa. W pełnej Izbie toczyć się będzie prawdopodobnie ożywiona dyskusya nad tym przedmiotem. Dr. Arnold Rabel, adwokat wiedeński, zastanawiając się nad tą sprawą w artykule nadesłanym do starej *Presse* przychodzi do przekonania, że w sprawie zniesienia lub zatrzymania kary śmierci powinna zabrać głos cała ludność monarchii i w stosownych petycyach dać wyraz swojej opinii. W tym celu proponuje dr. Rabel zawiązanie w Wiedniu centralnego komitetu, który znowu miałby zająć się utworzeniem komitetów po wszystkich głównych miastach monarchii. Komitety miałyby zwoływać zgromadzenia ludowe i na tych zgromadzeniach można by wybadać opinię ogółu ludności monarchii.

— Szef departamentu sprawiedliwości, dr. Darenciu, wystosował w tych dniach rozporządzenie do wszystkich prokuratorów Kroacyi i Sławonii, w którem określa stanowisko prokuratorów w obec dziennikarstwa. Powodem do wydania tego rozporządzenia były interpelacye wystosowane podczas ubiegłej sesyi sejmu kroackiego do rządu, tudzież znaczna liczba ustnych i pisemnych zażaleń, że prokuratorye państwowe obchodzą się zbyt surowo z dziennikarstwem opozycyjnem. W rozporządzeniu o którem mowa, zastrzega się rząd przeciw temu zarzutowi. Przywoitej opozycyi nie zamierza rząd stawiać żadnych przeszkód, ale przeciw opozycyi, która w ocenianiu działalności rządu przekracza wszelkie granice przyzwoitej polemiki, która na podstawie zmyślonych lub przekręconych faktów, omawiając prawnopaństwowy stosunek Kroacyi do Węgier, stara się podkopać powagę rządu i wzbudzić nienawiść i pogardę ku Węgrom, przeciw takiej opozycyi należy występować z całą surowością. Przy zastosowaniu postępowania objektywnego mają prokuratorowie baczyć na to, czy szkoda, powstała przez wywołanie niezadowolenia w skutek konfiskaty jakiegoś dziennika nie jest większą od szkody, jaką państwo mogłoby ponieść moralnie, gdyby inkryminowany artykuł dostał się do wiadomości publicznej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Nota w sprawie statku „Radecky").

Wiener Abendpost ogłasza tekst noty, którą austryacko-węgierski konsul generalny książę Wrede wystosował do ministra Ristića w znanej sprawie napadu na statek „Radecky." Nota datowana 15 grudnia brzmi w przekładzie:

„Dnia 2 grudnia b. r. stanął pod Belgradem austryacko węgierski parowiec „Radecky" mając na pokładzie 57 Bułgarów, którzy wedle własnego życzenia odstawieni być mieli do Gałaczu.

Ponieważ między zgromadzoną na brzegu ludnością rozeszła się pogłoska, że ludzie ci Turkom wydani być mają, kilka osób, między któremi byli także oficerowie serbscy, wsiadło na statek i częścią namową, częścią przemocą skłoniło Bułgarów do wylądowania na brzegu serbskim.

W tym samym czasie komisarz policyi pan Andrzej Maryanowicz w towarzystwie jednego oficera serbskiego udał się do kapitana statku, i pod pozorem, że szef Bułgarów został tam jeszcze zatrzymany, domagał się przeglądnięcia statku.

Mimo energicznej protestacyi kapitana obstawał komisarz policyi przy swem żądaniu twierdząc, że ponieważ okręt znajduje się na wodach serbskich, przysługuje mu prawo przedsięwziąć na nim rewizyę i przemocą zatrzymał statek, kazawszy żandarmom przeszkodzić zarządzonym przez kapitana przygotowaniom do odjazdu. Dopiero na zapewnienie jednego z Bułgarów, że wszyscy towarzysze jego wysiedli na brzeg serbski, odstąpił książęcy komisarz policyi od swego żądania i pozwolił statkowi na dalszą podróż.

Wszystkie te fakta wynikają ze sprawozdania kapitana statku „Radecky," które w zgodnych zeznaniach urzędników agencyi żeglugi parowej i towarzyszącego statkowi urzędnika cłowego zupełne znajdują potwierdzenie.

Przedewszystkiem nadmienić muszę, że Bułgarom, którzy znajdowali się na pokładzie statku, a którzy z powodu włóczęgostwa wydaleni być mieli z obrębu austryacko-węgierskiej monarchii, wolno było udać się za granicę państwa dokąd sami chcieli. Na własne żądanie wysłały ich c. k. władze do Gałaczu, a gdyby ci ludzie wyrazili byli życzenie, aby ich odstawiono do Belgradu, my z naszej strony nie mielibyśmy nic przeciw temu.

Ale interwencya zebranego na miejscu lądowania tłumu, który Bułgarom kazał opuścić okręt, niemniej pretensya serbskiego komisarza policyi do zrewidowania okrętu austryacko serbskiego i użyte przy tej sposobności gwałty, aby przeszkodzić dalszej żegludze okrętu, stanowią ciężkie naruszenie prawa międzynarodowego i bezpośrednią obrazę naszych praw. Dla tego z polecenia rządu Jego cesarsk. i królewsk. Mości żądam od pana, panie ministrze, następującej satysfakcyi: 1) Rząd książęcy wystosuje do nas notę, w której w wyrazach odpowiadających ważności faktu wyrazi żal z powodu wypadków zaszłych na dniu 2 grudnia. 2) Komisarz policyi Andrzej Maryanowicz i serbscy urzędnicy, którzy się okażą winnymi, zostaną surowo ukarani. Wymierzona na nich kara będzie ogłoszona w dzienniku urzędowym wraz z wzmianką, że zostali ukarani z powodu swego zachowania się w obec austryacko-węgierskiego okrętu „Radecky." Gdyby się okazała potrzeba, rząd serbski wytoczy natychmiast śledztwo, w którem weźmie udział delegat c. k. konsulatu generalnego, aby oznaczyć stopień winy osób, które w całej tej sprawie uczestniczyły. 3) Co się tyczy Bułgarów, którzy uciekli z okrętu „Radecky," to rząd austryacko węgierski oświadczywszy formalnie, że ludzi om tym poza granicami państwa wszędzie wolno przebywać, gdzie im się tylko podoba, żadnej o nich nie podnosi reklamacyi.

Ci ludzie będą jednak w mojej obecności zapytani co do dalszych swych życzeń i jeżeli oświadczą, że chcą być odstawieni do Gałaczu, naówczas gotów rząd austryacko-węgierski postarać się o to ponownie. Mam nadzieję, że rząd książęcy poddając się bez zwłoki tym żądaniom naszym, umożliwi nam dalsze pożycie sąsiedzkie z książętwem. Równocześnie jednak, panie ministrze, polecono mi dodać do powyższych naszych żądań następujące uwagi: Nie po raz pierwszy przychodzi nam w ostatnich czasach uskarżać się na naruszenie prawa międzynarodowego ze strony Serbii. I tak, w ciągu ubiegłego lata strzelano po dwakroć z brzegów serbskich na nasze statki parowe, znajdujące się na Dunaju; i tak miny torpedy, które mimo zapewnień rządu serbskiego, że wszystkie miny podwodne założone w Dunaju, zostały wyjęte przecież dostały się aż do brzegów rumuńskich, wyrządzić naszej żegludze nieobliczoną szkodę; w czerwcu r. b. strzelali Serbowie ostremi nabojami w pobliżu kaplicy pod Orsową na brzeg austryacki i zagrażali życiu majtków znajdujących się w pobliżu; w końcu dały ustawiczne obelgi, na które były wystawione nasze organa cłowe ze strony władz serbskich, już kilkakrotnie powód do energicznych reklamacyj z mojej strony. Przy tych wszystkich zajściach dawał nam rząd książęcy najformalniejsze zapewnienia, że podobne wypadki nie będą się powtarzały w przyszłości, przyczem zapewniał nas, że w tej lub owej mierze wydał stosowne nakazy. Jeżli jednak, mimo tych zapewnień, mogło ponowić się naruszenie prawa międzynarodowego w takim rodzaju, jak w dniu 2 grudnia, musimy nabrać przekonania, że rząd serbski nie ma dość siły do nadania swej woli należytej powagi. Taki stan rzeczy nie może istnieć dłużej i dla tego uważamy za konieczne uwiadomić rząd książęcy, że skoro nie jest w jego mocy, w własnym swym kraju nadać należytej powagi zasadom ustanowionym dla międzynarodowych stosunków, przeto przy najbliższym podobnym wypadku będziemy zmuszeni chwycić się sami środków, które uznamy za konieczne i dostateczne do zawarowania swobody naszemu handlowi i naszej żegludze, tudzież do nadania powagi naszym banderom i naszym prawom międzynarodowym."

Satysfakcya, dodaje *Wiener Abendpost*, zażądana w nocie powyższej w imieniu c. i k. rządu austryacko-węgierskiego, zostala ze strony rządu serbskiego udzieloną w całej pełni i właśnie po uzyskaniu tej satysfakcyi monitory austryackie miały opuścić stanowisko swe pod Belgradem, gdy wydarzył się znany wypadek z monitorem „Marosz." Jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że c. k. austryacko-węgierski reprezentant w Belgradzie otrzymał już potrzebne instrukcye, aby także z powodu wyrządzonej c. k. fladze austryacko-węgierskiej obrazy, uzyskać najzupełniejsze zadośćuczynienie.

(Członkowie konferencyi konstantynopolitańskiej).

W tych dniach rozpoczęcznie się w Konstantynopolu oficyalne posiedzenie konferencyi, która ma rozstrzygnąć o losie Turcyi i Słowian bałkańskich i zażegnać burzę, która zawisła nad całą Europą. Ze względu na ważne zadanie, jakie złożono w ręce kilku reprezentantów mocarstw europejskich, nie będzie od rzeczy o każdym z nich kilka bliższych powiedzieć szczegółów:

Savfet basza

turecki minister spraw zewnętrznych i pierwszy turecki pełnomocnik konferencyjny, urodził się w Konstantynopolu z zamożnych rodziców w roku hedżiry 1232 (1816). Ojciec jego, potomek starej i bogatej familii, odznaczający się zawsze dobrobytem i uczonością, dał synowi należyte wychowanie i kazał w tym celu przez długie lata przychodzić do domu swego kilku *chodżom*, (profesorom) którzy udzielali chłopcu lekcyj w ję

---

do p. Derrick, uważa on chwilę tę za najstosowniejszą do oświadczenia swej miłości żonie człowieka nie traktującego życia na serjo. Ze smutkiem atoli dowiaduje się zakochany, że właśnie ludzie leccy cieszą się powodzeniem u niewiast, dalej że pan Rip jest łądny, przyjemny i dla tego jedynie posiada gorącą miłość swej żony. To powiedziawszy pani Rip zabiera bieliznę i balję i nadzwyczaj sentymentalnie odchodzi w jedną stronę — a p. Derrik, nie uważając się za pobitego, poważnie opuszcza scenę z drugiej strony. Pusto — i gdyby nie kosz z bielizną i dzieci, długo nie ujrzelibyśmy żywej duszy na scenie. Kosz i dzieci ratują sytuacyę, czekające cierpliwie przybycia ojca.

Szmer się robi w teatrze, z gór zstępuje on, — on w własnej osobie, Rip van Winkle czyli Józef Jefferson. Niebieska koszula i chustka na szyi niebieska, czerwonawo płowa kurtka, pantaljony od kolan ujęte w skórzane kamasze, twarz biała, rumiana jasnego blondyna, serdeczny, dobroduszny uśmiech, oczy uczciwego filuta, a chód rozleniwiałego próżniaka, co niedawno był jeszcze zgrabnym parobkiem. Na plecach fuzya, a w torbie — łatwo się domyśleć — pustki.

Przywitanie z dziećmi serdeczne, pieszczotliwe, sympatyczne, w połączeniu z pewnym rodzajem uśmiechu, przez który przebija humor zaprawiony lekką satyrą nieustannie pokonywaną dobrodusznością. Rip van Winkle nie może zbyt długo zostawać z dziećmi i dla tego przychodzą zdziczałe go towarzystwo Derrick i Nick Vedder. Tu dopiero talent tego genialnego artysty występuje w całej sile, pełnej oryginalności i nieporównanego wdzięku. Rip opowiada swoim przyjaciołom, nic więcej jak tylko swój epizod z ostatniego polowania. Histor a o tyle dowcipna i zajmująca, o ile stać na to dowcip pana Boucicault, ale jak opowiedziana! Przedewszystkiem cicho i spokojnie, bez gestykulacyi, za to z tym uśmiechem nieporównanym, za którym wczoraj przepadały wszystkie dziewczyny wioski, ubarwionym dobrodusznem szyderstwem, które nikogo nie rani, a zawsze naprzód atakuje siebie samego. Komizm jakiegoś szczególnego rodzaju tryskający swobodą i rzewnością. Komizm, który nas pociąga do siebie uczuciem i niewytłómaczoną sympatyą dla artysty. Teraz pojmujemy stałość w nie zachwianem przywiązaniu pani Rip van Winkle, i jesteśmy pewni, że wszystkie obecne kobiety w teatrze zrozumiały jej słabość dla tak pociągającego urwisza o pogodnem licu i niczem niezamąconym humorze.

A teraz powiedzmy prawdę, czy Francuzi lub Niemcy rozumieją podobny komizm? Francuzi skutkiem swego charakteru narodowego i żywości wpadają w karykaturę, Niemcy w *gemüthliche* rubaszność, czyli inaczej grubo a głośno się śmieją, gdy tu komizm rozrzewnia i przyciąga. Przepadamy za tym człowiekiem na scenie, tak samo, jak sympatyzujemy z dowcipnym i przyjemnym towarzyszem w salonie.

Jeżelibym chciał szukać porównań, tobym je tylko znalazł na warszawskiej scenie. Poznawszy dobrze i wżywszy się z talentami naszych artystów nie zapomina się ich nigdy i nigdzie. Patrząc na Ristori, tęsknimy za miękkością, za wibracyą głosu, za bogactwem uczucia i wdzięku, za subtelnem cieniowaniem najdelikatniejszych affektów w grze pani Heleny Modrzejewskiej. Słuchając panny Ziegler myślimy o sile i dramatyczności gry pani Hoffmann. Patrząc na Irvinga przypominamy sobie charakterystyczną siłę Królikowskiego, która nas podobnie jak greckich kolibra magnetyzuje i przykuwa, a patrząc na Jeffersona, myślimy mimowolnie o Rapackim, bo oto obydwa mają podobny dźwięk głosu i uśmiech, obydwa spokojni i łagodni — i obydwa zdobywają sobie serca słuchaczy.

Pani Rip van Winkle błąkając się za sceną po prawej stronie, przechodzi z balią i bielizną na lewą, a że jest zakochaną i zadumaną, nie dziw, że nie spostrzega przed sobą swych uczuć, co daje sposobność we sołemu małżonkowi do wygłoszenia kilku apostrof, odnoszących się do zakochanej, wypowiedzianych skromnie i łagodnie a zawsze okraszonych nieporównanym uśmiechem i łagodnoś ią.

Derrick, który poprzednio ustąpił, domyślamy się, dla swobodnego przejścia pani Rip van Winkle z balją i bielizną z prawej na lewą stronę, powraca proponując naszemu bohaterowi, jak to widzieliśmy już w dwu tysiącach komedyj i dramatach — pożyczkę. Rip przyjmuje propozycyę z obojętnością wielkiego pana, lub człowieka nie mającego pojęcia o wartości pieniędzy. Z porządku rzeczy następuje spisanie aktu pożyczki, odczytanie go i propozycya podpisu. Rip zabiera dokument i prosi o chwilę czasu do namysłu, którą otrzymuje — poczem Derrik ze swym młodym siostrzeńcem odchodzą. Bohater nasz zostaje sam, zastanawia się, rozumuje, uśmiecha i nareszcie zartuje sam z siebie. Głębokie zaciekania się Ripa nad istotnym powodem pożyczki przerywa ośmioletni Nick Wedder, a wychowaniec pani Rip v. Winkle. Tutaj następuje scena nie dająca się opisać, w której Jefferson złożył dowody nieporównanego talentu. Rip nie umie czytać, a jego ośmioletni wychowaniec chodzi do szkoły. Przebiegły i sprytny wychowaniec, podbudza w dziecku ambicyę, żartując ze szkoły i nauki — nareszcie stanowczo nie wierzy, aby Henryk umiał czytać. Obrażony malec chce iść po książkę. Nie potrzeba, mam przy sobie zapisany papier — czytaj. Chłopiec płynnie sylabizuje.

zyku ojczystym, a później w arabskim i perskim w literaturze tych trzech języków, niemniej w matematyce i historyi. Już w młodocianym wieku poznał Savfet utwory najznakomitszych tureckich i arabskich autorów i umiał wybornie tłumaczyć arabskie poezye na język turecki i na odwrót tureckie na arabskie. Ojciec chciał z początku, aby syn został uczonym, ile możności pisarzem (*Ah El-Kalam*) i poetą (*Szair*), wnet jednak zmienił swój zamiar i wybrał dla syna karyerę dyplomatyczną. Zawdzięczyć to należy radom sławnego ministra a później W. wezyra Reszida baszy, który słusznie twierdził, że młody Savfet dla swego żywego temperamentu i nadzwyczajnej ambicyi, którą już jako dziecko okazywał, raczej do publicznej czynności się kwalifikuje aniżeli do ślęczenia nad książkami. Ojciec przyjął wtedy dla swego syna nauczyciela Greka, który go uczył języków łacińskiego i francuskiego a nadto geografii, nauki u Turków prawie wcale nieznanej. Później posłał go ojciec do Paryża, aby tu poświęcił się studyom języków nowożytnych i naukom pomocniczym dyplomacyi; po powrocie do kraju został powołany do ministeryum spraw zagranicznych, gdzie przez długi czas piastował urząd pierwszego tłumacza. W tym samym charakterze został przeniesiony do dywanu, gdzie wielkie jego zdolności i wykształcenie ściągnęły na się uwagę sułtana Abdul Medżida, który go wkrótce zrobił swym nauczycielem języka francuskiego. Dostojny uczeń okazał się wnet wdzięcznym dla swego nauczyciela, powierzając mu ważne misye dyplomatyczne, które mu dały sposobność zapoznania się z najznakomitszymi dyplomatami swego czasu jak z lordem Palmerstonem, Nesselrodem i innymi. Również kierujący ówczesną polityką turecką baszowie Aali i Fuad poznali się na zdolnościach ulubieńca sułtańskiego i starali go do siebie przyciągnąć. Po ustąpieniu Fuada baszy został Savfet basza ministrem spraw zewnętrznych, który to wysoki i ważny urząd sprawował z nadzwyczajną zręcznością. Później był ambasadorem w kilku stolicach europejskich, a w lecie tego roku po gwałtownej śmierci Raszyda baszy został mianowany ministrem spraw zewnętrznych. Savfet basza posiada wyśmienitą pamięć i uważany bywa powszechnie za spokojnego, lubiącego pokój i nadzwyczaj dobrocznnego męża. Dom i skarby jego zawsze są otwarte dla mężów nauki.

Edhem basza,

drugi pełnomocnik Porty i ambasador turecki w Berlinie, urodził się w roku 1238 *hedżiry* (1823) na wyspie greckiej Szio (Chios) z czerkieskich rodziców, którzy, utrzymując się z pracy własnych rąk, nie mogli wiele łożyć na wykształcenie syna. Jako młody chłopiec dostał się do domu sławnego polityka Khosrewa baszy w Konstantynopolu, gdzie spełniał służbę najniższego niewolnika. Khosrew basza poznał się jednak wnet na zdolnościach i żelaznej woli młodego niewolnika i posłał go wraz z czterma innymi chłopcami czerkieskimi, pod dozorem francuza Jouberta do Paryża, gdzie Edhem w wybornym instytucie Barbet przez trzy lata odbywał studya. W r. 1835 opuścił Edhem ten instytut, aby na życzenie swego dobroczyńcy oddać się studyom górniczym. Podczas czterech lat tego studyum podejmował wielkie podróże po Francyi, Szwajcaryi i Niemczech, aby się zapoznać z stanem górnictwa w tych krajach. Roku 1839 powrócił do Konstantynopola, gdzie mu jego mecenas wyrobił posadę kapitana w sztabie generalnym. Tutaj zajmował się Edhem pracami topograficznemi, w których tak wielkie rozwinął zdolności, iż w krótkim czasie został najprzód szefem batalionu a potem pułkownikiem. Ustanawiając komisyę górniczą dla całego państwa osmańskiego mianował go rząd turecki członkiem tej komisyi. W r. 1849 mianował go sułtan Abdul Medżid swym adjutantem i odtąd nie opuściła go już gwiazda szczęścia. Wkrótce po tem został generałem brygady, później dywizyi, w końcu szefem dworu militarnego swego pana, któremu towarzyszył w r. 1850 w podróży po Małej Azyi. W r. 1854 posłał go Abdul Medżid do Serbii, aby tam księciu Aleksandrowi Karageorgiewiczowi wręczył *hattisserif*, którym sułtan ponownie potwierdził uroczyście wolności i prawa serbskie; w roku 1856 wydalony z pałacu sułtańskiego w skutek intryg pałacowych, został przez swego pana mianowany członkiem Rady państwa, w której zasiadał przez dość długi czas. Po ustąpieniu Aali baszy otrzymał po nim tekę spraw zagranicznych i rangę *mussira* (marszałka); tytuł baszy otrzymał już kilka lat przedtem. Odtąd nie opuścił karyery dyplomatycznej a jak jego ziomkowie powiadają urósł na prawdziwe dziecko szczęścia (*Walad Said*). Przestawszy być ministrem spraw zewnętrznych, piastował w rozmaitych stolicach europejskich posady poselskie, aż wreszcie sułtan Abdul Azis mianował go ambasadorem w Berlinie.

Generał Ignatiew,

doyen ciała dyplomatycznego w Konstantynopolu jest zarazem najwybitniejszą w tem ciele osobistością. Jego polityczne czyny były w ostatnim czasie przedmiotem tysiącznych komentarzy. Potrafił on sobie w Konstantynopolu takie zdobyć stanowisko, jakiego od czasów „wielkiego Elczi“, od czasów Strafforda de Redcliffe żaden dyplomata nie zajmował. Generał Ignatiew nie był początkowo przeznaczony do służby dyplomatycznej, lecz do służby militarnej, nie znalazł jednak na ostatniem polu sposobności do zbierania wawrzynów. Podczas wojny krymskiej stał załogą w Rydze i w Rewalu. Cesarz Aleksander poznawszy się na jego talentach, poruczył mu cały szereg dyplomatycznych misyi specyalnych do Azyi środkowej a w końcu wysłał go do Pekingu. Tam zawarł Ignatiew w roku 1858 układ, którym kraj nad Amurem odstąpiony został Rossyi. Od tego czasu dyplomatyczna jego sława była ustaloną. Dnia 26go czerwca 1864 mianował Cesarz młodego jeszcze dyplomatę posłem w Konstantynopolu a w marcu 1867 r. wyniósł go do godności ambasadora. Rola jaką generał Ignatiew odgrywa od czasu, gdy zajął dzisiejsze swe stanowisko, należy do historyi naszego czasu a działalność jego dopiero przyszłość będzie mogła należycie ocenić. Dwóch jednakże rzeczy nikt nie będzie mógł odmówić zastępcy cesarza Aleksandra u W. Porty, a to gorącego patryotyzmu i wielkich zdolności. Generał Ignatiew jest duszą i ciałem oddany swej ojczyźnie i swemu cesarzowi, dla których przed żadną nie wzdryga się ofiarą! On sam kilkakrotnie się wyraził, że jednym z największych bodźców do działania jest dla niego pamięć wielkiego dobroczyńcy jego, cesarza Mikołaja. Niejednokrotnie stawiano już sobie w świecie politycznym pytanie, jakiemi właściwie są te środki, któremi generał Ignatiew osiąga tak wielkie rezultaty i wskazywano pomiędzy inuemi na jego wielki majątek prywatny, jako na owe złote koło, którem wszędzie zajechać można. Rezultaty polityki głównie trzeba zapewne przypisać bystremu wzrokowi, wysokiemu wykształceniu i zdrowemu rozumowi Ignatiewa. Generał Ignatiew jest przeciwieństwem tego, co zwykle rozumiemy przez dyplomatę z rzemiosła. Nikt nie jest w to warzystwie otwartszym i swobodniejszym od niego, nikt bardziej nie lubi swobodnie rozprawiać o kwestyach politycznych, nikt nie jest wolniejszym od pedanteryi i sztywności. Ztąd też pochodzi, że generał Ignatiew mimo znanych celów i tendencyj swej polityki u tureckich dyplomatów, z którymi z urzędu swego w ciągłych zostaje stosunkach, bynajmniej nie jest nielubianym, ztąd też pochodziło, że u zmarłego sułtana Abdul Azisa tak wielkie umiał sobie zaskarbić łaski. Generał Ignatiew występuje na konferencyi niejako w roli oskarżyciela, rola ta pozwala mu na niejedno, bardzoby jednak minął się z swojem zadaniem, gdyby zapomniał o mierze, jaką i oskarżyciel zachować powinien. Kto za wiele chce dowieść, niczego nie dowiedzie, a pewne przysłowie angielskie mówi, że kto zaskarża kogo do sądu sam wytacza sobie proces. Zobaczymy niebawem czy dyplomata rossyjski będzie zawsze umiał przestrzegać tej zasady. Tyle jednakże można powiedzieć bez przesady, że sąd, jaki opinia publiczna, jaki historya o generale Ignatiewie wypowie, będzie zależał od postawy jaką zajmie na konferencyi.

Robert Markiz of Salisbury.

Robert Artur Gascoigne Cecil, markiz i *earl* of Salisbury, wicehrabia Cranbourne i baron of Cecil, urodził się 3 lutego 1830 r. i jest drugim synem b. ministra markiza of Salisbury. Po śmierci starszego brata odziedziczył tytuł i bogactwa swego ojca. W Izbie niższej, a po śmierci ojca w Izbie lordów, był lord Salisbury zawsze najzdolniejszym reprezentantem zapatrywań torysowskich; jako sekretarz stanu dla Indyj okazał znakomity talent administracyjny.

Sir Henri Elliot.

Stały reprezentant Anglii u Złotego rogu urodził się w r. 1817, jako młodszy syn szkockiego hrabiego Minto, który w swoim czasie był ambasadorem brytyjskim w Wiedniu. Jako należący do *reigning Families* panującego stronnictwa Whigów, miał dla swej karyery już z góry utorowaną drogę. Elliot był prywatnym sekretarzem gubernatora kraju Van Diemeńskiego, później otrzymał posadę *précis-writera* w ministeryum spraw zagranicznych. W roku 1858 był posłem w Kopenhadze, 1859 udał się w ważnej misyi do Neapolu, gdzie niedługo po jego przybyciu upadł tron Burbonów. W r. 1862 został wysłany w nadzwyczajnej misyi do Aten, a w krótce potem król Otto został z tronu strącony. U jego następcy był stale akredytowany, aż wreszcie w roku 1865 mianowany został posłem na dworze włoskim a 6 lipca w r. 1867 ambasadorem w Konstantynopolu. Siostra Henryka Elliota poszła za hrabiego Russela.

Baron Bourgoing.

Ambasador francuski w Konstantynopolu jest potomkiem rodziny, której imię nierozerwalnie jest związanem z historyą dyplomacyi francuskiej. Jego dziad i ojciec byli ministrami, posłami i ambasadorami. On sam był prawie we wszystkich ambasadach europejskich, służył pod rozmaitemi rządami, które w Francyi następowały po sobie a zawsze i wszędzie umiał utrzymać powagę dyplomacyi francuskiej. Pozostał w służbie i za rzeczypospolitej, był posłem w Haadze, w Rzymie w Stolicy Apostolskiej, gdzie się okazał wiernym sługą kościoła a wreszcie jako następca hrabiego Melchiora de Vogüé został ambasadorem w Konstantynopolu. Jego dom gościnny jest punktem środkowym towarzyskiego życia w Perze.

Emil hrabia Chaudordy.

Karyerę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1850 jako *attaché* poselstwa francuskiego w Rzymie i zwiedzał w tym charakterze stolice europejskie; w roku 1866 został mianowany pierwszym sekretarzem poselstwa i i poddyrektorem gabinetu ministeryalnego a w roku 1867 nadzwyczajnym posłem (tytularnym). Zostawszy dyrektorem w ministeryum spraw zagranicznych został we wrześniu 1870 wysłany jako zastępca tego ministeryum w delegacyi do Tours. Na tem stanowisku ogłosił kilka broszur jako odpowiedź na noty Bismarcka i odparł zwycięsko skargi kanclerza niemieckiego o naruszenie konwencyi genewskiej. 8 lutego 1871 roku został obrany deputowanym departamentu Lot et Garonne. Zajął miejsce na prawicy i głosował za zniesieniem banicyi i za uznaniem wyboru książąt orleańskich. 27 września 1866 został oficerem legii honorowej. Jest on posłem w Madrycie i hrabią rzymskim (nie francuskim).

August baron Werther.

Reprezentant niemiecki na konferencyi jest osobistością, którą w obecnej chwili bardzo się zajmuje świat polityczny, gdyż z postawy i słów jego chciałoby wyczytać zamiary jego szefa. Niełatwe to jednak zadanie. gdyż baron Werther jest człowiekiem zimnym, małomownym i zamkniętym w sobie. Z powierzchowności jest on na pół żołnierzem na pół biurokratą, wysmukłym i sztywnym. Ojciec barona był od roku 1834 do 1841 ministrem spraw zewnętrznych. Teraźniejszy ambasador niemiecki w Konstantynopolu urodził się w mieście rodzinnem Kanta (Królewcu) pracował najprzód w sądzie berlińskim a później w merseburgskim. Następnie został sekretarzem legacyjnym w Monachium. Podrzędne stanowiska zajmował w Haadze, Londynie i Paryżu, później został posłem pruskim w Bernie, Atenach, Kopenhadze, Petersburgu i Wiedniu. Odwołany z Wiednia udał się jako ambasador do Paryża, gdzie ważną odegrał rolę w wypadkach, które wyprzedziły największą wojnę naszych czasów. Nazwano go „posłem wojny“ gdyż jego misya już dwa razy złączoną była z wielkiemi wojnami.

Hrabia Corti.

Reprezentant włoski ma lat 52. Pochodzi z starej szkoły dyplomacyi piemonckiej. Przebywszy w krótkim czasie wszystkie niższe stopnie hierachii dyplomatycznej fungował przez kilka lat jako pierwszy sekretarz sardyńskiego poselstwa w Londynie, gdzie sobie szczególne względy zaskarbił u lorda Palmerstona, który go gorąco polecił hrabiemu Cavourowi. Następnie był posłem w Szwecyi, Hiszpanii, Hollandyi a w końcu w Washingtonie. Tutaj bardzo się odznaczył. Jako członek międzynarodowej mięszanej komisyi, która miała załatwić tę część sporu amerykańsko angielskiego, która nie należała do polubownego sądu genewskiego, bardzo ważną odegrał rolę. Minister Visconti-Venosta przeznaczył go w charakterze posła do Konstantynopola.

Hrabia Franciszek Zichy-Vazonikas.

Ambasador monarchii austryacko-węgierskiej w Konstantynopolu, następca hrabiego Prokesza i hr. Ludolfa, urodził się w r. 1811 i jest tajnym radcą, podkomorzym i t. d. Hrabia Zichy okazał się w Konstantynopolu sumiennym i wiernym reprezentantem polityki hr. Andrassy, a kto zna trudności, z jakiemi ma do walczenia, ten musi uznać jego wielkie zasługi. Hrabia Zichy jest na swem obecnem stanowisku akredytowany od 11 marca roku 1874.

Henryk baron Calice.

Drugi delegowany austryacko-węgierski na konferencyi konstantynopolitańskiej, pochodzi z istryjskiej familii, z urodzenia jest jednak Czechem. Dyplomatyczną karyerę rozpoczął przy poselstwie w Londynie. Wschodnio-azyatycka wyprawa uczyniła imię jego głośnem. Zawarł traktaty handlowe z Chinami i Japonią a w ostatnim kraju fungował jako poseł. Po powrocie do kraju został zaszczycony orderem żelaznej korony drugiej klasy a w ostatnim czasie był konsulem generalnym w Bukareszcie, na którem to stanowisku okazał wiele zdolności i energii. Jest znakomitym znawcą politycznych i ekonomicznych stosunków Wschodu. W wstępnej konferencyi fungował jako referent dla spraw bośniackich.

(Midhat basza).

Podajemy kilka dat biograficznych o dzisiejszym W. wezyrze tureckim. Midhat basza urodzony w Rumelii, poświęcił się za młodu studyom teologicznym. W tym celu uczęszczał do szkół teologiczno jurydycznych (*medressy*) w Konstantynopolu, gdzie między ulemami i chodżami ma dotąd wielu kolegów szkolnych. Po ukończeniu studyów teologicznych zmienił młody duchowny swoje zamiary, i zamiast oglądać się za jaką posadą przy moszei, zaczął się zajmować umiejętnościami świeckiemi, głównie zaś nauką języków europejskich. Znajomość tych języków ułatwiła mu uzyskanie posady rządowego tłumacza; przeszedł następnie do służby administracyjnej, w której doprowadził do stopnia gubernatora. Sułtan Abdul Azis mianował go walim prowincyi sofijskiej z siedzibą w Niżu. Na tej posadzie rozwinął Midhat basza znakomite zdolności administracyjne, i między innemi położył wielkie zasługi około miasta Niżu, które z nędznego gniazda tureckiego przemienił w przyzwoite miasto europejskie. Także środki komunikacyjne w wilajecie, były przedmiotem ciągłej jego troskliwości, i dla ich ulepszenia używał znacznej części miejscowych dochodów. W Konstantynopolu nie bardzo byli zadowoleni z tej działalności reformatorskiej ale zostawiono go na tej posadzie, nie mając go kim zastąpić. Midhat został następnie gubernatorem wilajetu dunajskiego z siedzibą w Ruszczuku, które to miasto także wszelkiemi sposobami podnieść usiłował. W mieście tem i kilku innych na prowincyi pozakładał szkoły publiczne, ale przeciwnicy jego na dworze sułtańskim paraliżowali usiłowania jego na tem polu. W końcu intrygami swemi doprowadzili do tego, że sułtan odwołał Midhata z tej posady, mianując go natomiast gubernatorem prowincyi Szat-el-Arab (w Mezopotamii). I tam rozwijał Midhat basza zbawienną swą działalność, a wszystkie zakłady humanitarne, jakie Bagdad obecnie posiada, zawdzięczają swój byt Midhatowi. Na drodze z Bagdadu do Basсory założył Midhat miasto Mammurah, które dziś już liczy się do najbardziej kwitnących w Mezopotamii. Odwołany z tej posady powrócił Midhat do Konstantynopola i oddał się odtąd zupełnie „wielkiej polityce,“ którą pragnął wyswobodzić z pod wpływu rossyjskiego. Abdul Azis mianował go W. wezyrem, ale na tej posadzie utrzymał się zaledwie sześć miesięcy. W ostatnich latach swego panowania sułtan ten nie chciał już nic słyszeć o Midhacie, którego uważał za rewolucyonistę. Na kilka dni przed detronizacyą widział się jednak zniewolonym powołać Midhata na nowo do swej Rady, mianując go prezydentem Rady Stanu. W tym nowym charakterze przyczynił się Midhat wspólnie z Mehmedem Ruždim i Hussejnem Avni głównie do obalenia Abdul Azisa. Posadę prezydenta Rady Stanu zajmował potem także pod Muradem V, aż właśnie temi dniami Abdul Hamid powołał go na W. wezyrat.

KRONIKA

— **Tradycyjny obyczaj**, który w świętach Bożego Narodzenia zachował w społeczeństwie naszem dotąd wdzięczny swój urok i serdeczny wyraz, zgromadzi w wigilię u jednego ogniska i u jednego stołu członków rodziny i przyjaciół, ku wspólnemu święceniu jednej z najpiękniejszych w Chrześcijaństwie uroczystości, ku wymianie wzajemnych uczuć i życzeń, którym cecha wielkiego święta dodaje rzewności i namaszczenia. Nietylko drogie i najbliższe nam osoby, ale wszyscy, którzy w częstszym stosunku zostawali z nami w ciągu roku, pospieszą z złożeniem swych życzeń i z przyjęciem ich od nas. Do takich częstych bo codziennych gości, niekiedy do przyjaciół rodziny, należy i dziennik, punktualny goniec z nowinami, towarzysz wieczorny u rodzinnego ogniska. I jemu więc godzi się stanąć tego pięknego wieczora w kole rodziny i przyjaciół z szczerem życzeniem: Wesołych świąt!

— **Wypadek na kolei**, Od Dyrekcyi kolei Karola Ludwika otrzymujemy następujące uwiadomienie: Wczoraj wieczór dnia 22 grudnia wjechał pociąg pospieszny osobowy jadący z Podwołoczysk do Lwowa nr. 2 na pociąg towarowy nr. 143 na dworcu w Barszczowicach. Z tego powodu odniosło dwóch podróżnych kontuzyę a c. k. konduktor pocztowy zadraśnięcie czoła. Z personalu kolejowego poniósł tylko kontrolor ruchu jadący na lokomotywie pociągu pospiesznego małą kontuzyę na czole. Osoby z pociągu pospiesznego przesiadły się do pociągu pomocniczego i przybyły z trzema godzinami 57 min. spóźnienia do Lwowa.

(D) **Zapomogi dla duchowieństwa**. O zapomogi nadzwyczajne, dozwolone dla duchowieństwa katolickiego na rok 1876, ustawą z 18 marca 1876, podało się z Galicyi i Wielkiego księstwa krakowskiego w rz. kat. dyecezyach lwowskiej 198 księży; przemyskiej 260;

tarnowskiej 334; krakowskiej 21; w dyecezyi orm. lwowskiej 6; w gr. kat lwowskiej 1166; przemyskiej 681; razem 2666 księży. Otrzymało zaś w dyecezyach rzymsko-katolickich lwowskiej 180 księży 11.100 zł.; przemyskiej 232 księży 14.525 zł.; tarnowskiej 277 księży 16.950 zł.; krakowskiej 15 księży 800 zł.; w dyecezyi orm. lwowskiej 6 księży 450 zł.; w gr. kat. dyecezyach lwowskiej 1032 księży 73.800 zł; przemyskiej 599 księży 43 275 zł. razem tedy 2341 księży otrzymało 160.900 zł. Nie otrzymało zaś w dyecezyach rzym. kat. lwowskiej 18 księży; przemyskiej 28; tarnowskiej 57; krakowskiej 6; w gr. kat. dyecezyach lwowskiej 134; przemyskiej 82 księży, razem 325, z których dla jednego wydanie zapomogi pozostało w zawieszeniu.

= **O wielkim pożarze** odbieramy wiadomość z Hruszowa, w powiecie Jaworowskim. Dnia 14 b. m. o godzinie 11 przed południem zgorzała tam stajnia rządowa, w której było ulokowanych 57 koni pułku ułanów nr. 8 konsystującego w Hruszowie. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma. Starostwo jaworowskie na wiadomość o tym wypadku zarządziło bezzwłocznie rozlokowanie ludzi i koni ze spalonej stajni po zagrodach wiejskich dwóch sąsiednich gmin, Kłonnic i Szczepłotów.

— **W kasynie mieszczańskiem** odbędzie się pierwszy wieczorek z tańcami w sobotę t. j. dnia 30 grudnia. Początek o godzinie 8ej wieczór. Bilety wydawane będą dniem przedtem. Zapisywać się można na ten wieczorek jak zwykle w kancelaryi kasyna.

* **Skład skradzionych** towarów bławatnych wykryto wczoraj w pomieszkaniu Maryi Stępkowskiej, stróżowej w kamienicy pod «Matką Boską« przy ulicy Grodzickich. Znaleziono mianowicie kilka sztuk bareżu czarnego, jedwabnego, sztuczkę sonesu i materye na suknie. Towary te pochodzą z kradzieży, lecz niewiadomo z jakiego sklepu bławatnego, a aresztowana stróżowa uporczywie obstaje przy tem, że o schowku tych rzeczy nic nie wiedziała.

* **Order żelaznej korony** wraz z pudełkiem skórzanem znalazła wczoraj rano służąca Rozalia Iwaniszyn na wałach Hetmańskich. Nieznany dotychczas właściciel może się zgłosić po swoją zgubę w policyi.

* **Zgubione pieniądze**. P. Eufemia Czetrzyńska, wdowa po lekarzu, pod l. 5 przy ulicy Głębokiej zamieszkała, zgubiła przedwczoraj na ul. Głębokiej lub w sklepiku grajslera p. Dubla przy tej ulicy, woreczek stary skórzany, w którym znajdowała się jedna setka i 5 zr 60 ct. drobnemi pieniądzmi. Poszkodowana, która tym sposobem straciła cały swój zapas pieniędzy, uprasza sumiennego znalazcę o zwrot pieniędzy po odtrąceniu sobie stosownej nagrody.

* **Kradzieże.** Wczoraj po południu skradł ktoś z wozu spedytora pana Cziżesa, wiozącego z dworca kolei Karola Ludwika maszyny rolnicze, rzemienie maszynowe w wartości 50 zł.; zaś panu Pawłowi Mosowi s Zimnej wody skradziono onegdaj z wozu za rogatką gródecką dwie głowy cukru.

* **Dezercya** Jędrzej Zomber, artylerzysta konnej bateryi nr. 6 wyszedł dnia 11 b. m. z koszar cesarza Ferdynanda, ażeby zmienić dziesiątkę, i do dziś dnia nie powrócił. Zbieg ten rodem ze Lwowa, wzrostu średniego, podsadkowaty, ma twarz okrągłą, nos czerwony, ciemne włosy.

— **Akademia umiejętności**. Na posiedzeniu komisyi akademickiej historyi sztuki w Akademii umiejętności d. 18go b. m. i roku pod przewodnictwem p. Lucyana Siemieńskiego odbytem, p. Maryan Sokołowski odczytał uwagi swe nad pracą „Legenda o św. Jadwidze, księga miniaturowa XIV wieku» daną mu do rozpoznania. Referent wykazał ważność publikowania jej, na co jednomyślnie zgodzili się członkowie komisyi, polecając pracę Wydziałowi 1 mu. W końcu prof. Łuszczkiewicz przedstawił list budowniczego pana Tournelle z Kalisza, w którym tenże opisuje szczegółowo kościółek w Kościelnej wsi, pod Kaliszem i objaśnia rysunkiem ten ważny, acz uszkodzony zabytek budownictwa XII wieku.

Dnia 16 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi prawniczej Akademii umiejętności. Obecny na posiedzeniu prezes Akademii dr. Majer, zawiadomił komisyę, że na zaproszenia imieniem komisyi przez Akademię w przedmiocie zbierania zwyczajów prawnych, do władz rządowych, kościelnych i autonomicznych wystosowane, władze te przyrzekły Akademii skuteczną pomoc i pośrednictwo, a konsystorz biskupi w Tarnowie, zająwszy się tą sprawą nadzwyczaj gorliwie, nadesłał już pięć obszernych i szczegółowych odpowiedzi na podstawie kwestyonaryusza przez komisyę ułożonego, wypracowanych przez XX, Jana Wcisłaka, proboszcza w Jaślanach, Franciszka Kostyaki prob. w Biesiadkach, Ziołowskiego proboszcza w Złotej, Jana Komperdy prob. w Czarnym Dunajcu, Andrzeja Leja profesora w instytucie teologicznym w Tarnowie i jedną odpowiedź nieopatrzoną nazwiskiem autora. Komisya elaboraty te oddała do referatu prof. Kasparkowi, odrzucając po dłuższej dyskusyi wnioski w tymże przedmiocie przez prof. Burzyńskiego stawiane. Posiedzenie zakończyło się odczytem profesora Kasparka o Robercie Mohlu, ponownym wyborem prof. Heizmanna na przewodniczącego komisyi i wyborem prof. Zatorskiego i Kasparka na członków Komitetu szczawnickiego.

(G) **Zapiski dyecezyalne.** Ksiądz Franciszek Dobrowolski, były łac. wikaryusz w Podgrodziu, przybył jako drugi wikaryusz na opróżnione miejsce kooperatora do Bochni. Do Podgrodzia przeznaczonym został na wikarego ks. Bobiński. — Dnia 9go listopada bieżącego roku umarł w Kentach tamtejszy pleban ks. Franciszek Szottek Administracyę osierociałego probostwa objął miejscowy wikary, ks. Andrzej Krok. — Na miejsce ks. Franciszka Szczudła, byłego łac. wikarego w Wojniczu, który objął administracyę łac. probostwa w Jodłówce, przybył do Wojnicza jako drugi wikary, ks. Bobczyński, dotychczasowy wikary z Ryglic. Do Ryglic przeznaczony został na kooperatora ks. Franciszek Gołuszka, dotychczasowy wikary z Porąbki uszewskiej. — Do Rajbrota przybył jako wikary ad personam tamtejszego plebana ks. Franciszka Galarowskiego, ks. Józef Kuziński, dotychczasowy wikary w Siedlcach. — Do Wilczysk przeznaczonym został ad dies vitae tamtejszego łac plebana ks. Michała Szewczyka, ks. Wojciech Maciejowski, dotychczasowy wikary w Zassowie. — Ksiądz Franciszek Szczudło, objął administracyę łac. probostwa w Jodłówce. Dnia 14 listopada b. r. umarł w Mogilanach tamtejszy łac. pleban ks. Jan Makuch. Administracyę osierociałego probostwa objął miejscowy wikary ks Andrzej Bobek. — Na opróżnioną posadę wikarego przy łac. probostwie w Grzybowie, przybył ks. Jan Maciaszek, dotychczasowy wikary z Wielopola. — Na wikarego do Podgrodzia przeznaczonym został ks. Józef Bobiński, były wikary w Starym Wiśniczu Miejsce jego w Starym Wiśniczu objął ks Walenty Kozak. — Ks. Bronisław Niklewicz, dotychczasowy wikary w Rabce, przeniesiony został na wikarego do Łętowni. — Dnia 25 listopada b. r. umarł w Siemiechowie, tamtejszy pleban ks. Bartłomiej Olesiak Administracyę tego probostwa objął ks. Józef Nikiel, wikary z Jurkowa

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Świątkowie pod Janowcem w Poznańskiem, Włodzimierz Breza, prezes koła polskiego na sejmie pruskim, tknięty apopleksyą; w Paryżu sławny adwokat francuski Chaix d'Est-Ange, przeżywszy lat 76; w Nicei córka znanego republikanina francuskiego Raspail, której zwłoki przed kilkoma dniami pochowano wśród ogromnego udziału publiczności w Paryżu.

— **Mordercą kobiety Le Manach** w Paryżu, której rozćwiertowane zwłoki znaleziono przed kilkoma miesiącami w Sekwanie, jest jak już prawie dowiedziono, narzeczony nieszczęśliwej Le Manach, były sierżant Billoir, który już został uwięziony.

— **O ś. p. Włodzimierzu Breza**, zmarłym w dniu 18 b. m prezesie koła polskiego w sejmie pruskim *Gaz. Warszawska* podaje następujące szczegóły: Urodzony w r. 1812 w Dreznie, ś. p. Włodzimierz był najmłodszym z pięciu synów Stanisława Brezy, ministra sekretarza stanu z czasów księstwa warszawskiego. Wychowanie odbierał na dworze saskim i w korpusie kadetów. Do kraju powrócił po roku 1831 i osiadł najprzód w Poznaniu. Po śmierci ojca ożeniwszy się z Wandą z Wierzbińskich i objąwszy majątek rodzinny Swiętkowo, zamieszkał w nim do końca życia, które było ciągłem pasmem posług obywatelskich. Pełnił obowiązki radcy kredytowego. Kilkakrotnie posłem na sejm pruski wybrany, podczas ostatniej kadencyi był zarazem prezesem koła polskiego w Berlinie.

— **W sprawie upadłości banku brukselskiego** *Union* donoszą dzienniki belgijskie, że dnia 18 b m. w nocy uwięzieni zostali administrator banku Fuerth i kasyer Dees. Stan bierny zakładu jeszcze nie jest sprawdzony.

— **Góra usuwająca się** pod miasteczkiem Caub nad Renem, która z wiosną tego roku spowodowała pamiętną katastrofę, jak donoszą dzienniki niemieckie znowu zagraża zniszczeniem osadzie u jej stoków położonej. Dnia 17 b. m. po południu olbrzymie masy ziemi stoczyły się na tor drogi żelaznej, założony umyślnie w celu wywiezienia gruzów wiosennej katastrofy, i połamały szyny i progi. Mieszkańcy Caub żyją w największej trwodze, nie ma bowiem sposobu zapobieżenia nieszczęściu.

— **Sto lat więzienia** Do czasu rewolucyi francuskiej 1789 r. w wyrokach skazujących do robót ciężkich, w miejsce obecnego wyrażenia «na całe życie«, używano we Francyi wyrażenia: «na lat sto i jeden dzień.« Obecnie żyje jeszcze niejaki Jan-Babtysta Muro, który skazany według powyżej sformułowanego wyroku na galery w Tulonie jeszcze w roku 1776, mając wówczas lat 16 wieku, odsiedział całkowitą karę naprzód na galerach, a ostatecznie z powodu ich zniesienia w arsenale tulońskim. Starzec ten 117-letni, trzyma się dobrze i krzepko wygląda. Francuzi ze składek zabezpieczyli mu ostatnie dni życia.

— **Oryginalny sposób samobójstwa** zdarzył się w tych dniach w Luneville, we Francyi. Około godziny 9 z rana, przybył do łazienek Saint Pierre mężczyzna nazwiskiem Després porządnie ubrany i zażądał zwykłej wanny, poczem dawszy służącemu 10 franków i kawał papieru, rzekł do niego: „Kup mi z łaski swej to wszystko, co tu jest napisane.“ W kwadrans potem służący przyniósł mu stosownie do zlecenia: flaszkę białego wina, flaszkę wódki, pewną ilość pieprzycy, marchwi, rzodkwi, cebuli i t. p., a także i nieco gwoździków. Następnie Després oddalił służącego i opróżniwszy wannę, napełnił ją wodą wrzącą, wlał do niej wino i wódkę, wrzucił pokrajane na kawałki jarzyny, a w końcu uskuteczniwszy te przygotowania, zawołał grzmiącym głosem: «Bądźcie mi zdrowi! chcę ugotować się po amerykańsku!«.. I wskoczył do wanny. Otworzono natychmiast drzwi, wydobyto nieszczęśliwego z kipiątku i odniesiono go do szpitala. Badany o powód tak dziwnego postępku, Després dawał odpowiedzi niezrozumiałe. Pomimo udzielonej pomocy lekarskiej i troskliwych starań, życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie.

— **Zmarły kardynał Patrizzi**, który znany był za życia z świętobliwości i dobroczynności, jak donoszą dzienniki rzymskie, cały swój majątek zapisał na kościoły, szpitale i przytuliska ubogich. Krewnym nic nie przekazał, ponieważ, jak się w testamencia wyraził, nie potrzebują oni jego pomocy. Dnia 19 b. m. zwłoki kardynała pochowano uroczyście w kaplicy pałacu Patrizzich w Rzymie.

— **Powodzie**. Dnia 18 b. m. z powodu pędu kry na Wiśle, odnoga jej Nogat przerwała tamy i zalała całą nizinę aż po Elbląg, przyczem pola uprawne mocno ucierpiały. Z Tyflisu zaś donoszą, że dnia 13 b. m w skutek pięciodniowej ulewy powódź w wielu miejscach zrządziła znaczne spustoszenia i mocno uszkodziła drogę zelazną tyfliską na przestrzeni pomiędzy Beszatubani a Kwirili.

— **Zaraza koni w Egipcie**, już ustała Trwała przez trzy miesiące i w tym czasie w samym Kairze zabiła 5000 koni Natury tej zarazy dotąd jeszcze nie zbadano, lecz wszelkie użyte przeciw niej środki okazały się bezskutecznemi. Zdaje się, że zawleczoną została do Egiptu z Abissynii. Dla przywozu koni granice Egiptu są już obecnie otwarte.

— **Przed samym pogrzebem** pewnej młodej kobiety w Berlinie, ktora w tych dniach zmarła po krótkiej słabości, zdawało się kilku przyjaciółkom nieboszczki, które przyszły ją zobaczyć po raz ostatni, że zmarła dysze i porusza powiekami. Narobiły krzyku, niektóre z osób obecnych wybiegły przerażone na ulicę, inne pobiegły po lekarzy. Ci ostatni jednak po dwugodzinnych doświadczeniach mogli tylko sprawdzić śmierć rzeczywistą, poczem odbył się pogrzeb nieboszczki.

— **O pożarze teatru w Brooklyn** znajdujemy w dziennikach amerykańskich obszerne sprawozdania. Kiedy z galeryi rozległy się okrzyki: Pali się! gore! — nastąpiła scena, której opisać niepodobna. Tłumy ścisnęły się w drzwiach, a każdy myślał o własnem ocaleniu, choćby kosztem życia innych. Widziana silnych mężczyzn staczających z sobą rozpaczliwe zapasy o pierwszeństwo dostania się do drzwi i depcących pod nogami kobiety i dzieci, które przeraźliwie wołały o pomoc. Głosy przestrogi kilku osób przytomniejszych przebrzmiały bez echa, równie jak zapewnienia wygłaszane przez zarząd teatru ze sceny, że za kilka minut pożar będzie stłumiony. W końcu schody tak były natłoczone uciekającymi, że runęły i nastąpiła przerażająca katastrofa.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Wiejska zalotnica).

(Dokończenie.)

Uwięziona badana przez sędziego pana Kriegseisena, z największym spokojem i obojętnością wypierała się zarzuconego jej czynu. Złe pożycie z Fedkiem Iwaniukiem przypisywała swym rodzicom, którzy często robili Fedkowi wyrzuty dla czego nie upomina się u brata swego Jacka o spadek po rodzicach, i tym sposobem wywołali niesnaski pomiędzy młodem stadłem. Zaprzecza stanowczo, ażeby kiedykolwiek miała stosunki z Zeliskiem i ażeby ten stosunek był źródłem niezgody małżeńskiej. Ale co więcej; mimo zeznań licznych świadków, twierdzi Maruńka, że w dniu 13go kwietnia 1874 nie była w karczmie „Ozierna“, nie widziała swego męża Iwaniuka, a więc nie mogła go traktować i otruć.

Mimo tej obrony oskarża prokuratorya państwa Maruńkę Murską o zbrodnię skrytobójczego morderstwa, popełnioną na swym mężu Fedku Iwaniuku a oskarżenie opiera na licznych i ważnych poszlakach.

Oskarżona, wysłuchawszy obojętnie zarzutów, powtarza na swą obronę wszystko to, co mówiła przed sędzią śledczym. Posłuchajmy tedy, co mówią świadkowie:

Marunia, Tańka i Iwaś Ilczyniak potwierdzają pod przysięgą, równie jak Zośka Kit, że Maruńka Murska była w owym dniu w karczmie Ozierna i widziała się tam z swym mężem Fedkiem Iwaniukiem. Tańka Ilczyniakowa potwierdza, że Maruńka, za pośrednictwem Zośki Kitowej traktowała swego męża kiełbasą, Zośka Kitówna zaś zeznaje pod przysięgą, że Maruńka „nie dawała jej kiełbasy z poleceniem, ażeby poczęstowała nią Fedka.“

Andruch Murski wyraża się niekorzystnie o moralności swej żony i przytacza fakt, że był naocznym świadkiem wiarołomstwa popełnionego z Zeliskiem.

Ilczyniuk wuj oskarżonej i Iwan Wasylkiewicz, wójt Wiszenki, powątpiewają o stosunku Maruńki z Żeliskiem. Mimo to utrzymuje Andruch Murski, mąż oskarżonej, że ma niezbite dowody niewierności Maruńki. Wrzekomy kochanek Maruńki, Żelisko, zaprzecza stanowczo, jakoby kiedykolwiek miał bliższe stosunki z swą panią. Bardzo ważną okoliczność zeznała Marya Ilczyniak, która w d. 13 kwietnia 1874 r. była także w karczmie. Zeznała, że także Tańka Myssak, matka oskarżonej traktowała Fedka kiełbasą. Rzeczoznawcy dr. Karcz i dr. Feigel zeznali, że ilość arszeniku, znaleziona w wnętrznościach Fedka Iwaniuka wystarczała do zatrucia 20 osób.

Po skończeniu postępowania dowodowego wystosował trybunał (przewodniczący radzca Świtalski) do sędziów przysięgłych jedno pytanie w kierunku zbrodni skrytobójczego morderstwa a mianowicie: «Czy Maruńka Murska jest winną, iż w zamiarze pozbawienia życia swego męża Fedka Iwaniuka podała mu sama, albo też za pośrednictwem trzeciej osoby (Zośki Kitównej) kiełbasę «zatrutą arszenikiem?«

Po przemówieniu dr. Zborowskiego, który, jak zwykle bystro i wymownie podniósł wszystkie okoliczności rzucające podejrzenie, iż Maruńka, a nikt inny, otruła swego męża, tudzież po bardzo wymownej obronie dr Siterskiego, który nie pominął ani jednego szczegółu, przemawiającego za niewinnością oskarżonej, nareszcie po bardzo treściwem i jasnem *resumé* p. Świtalskiego, udali się pp. przysięgli na naradę.

Po długiej naradzie wygłosił przewodniczący przysięgłych, dr. Rieger, werdykt. Na powyższe pytanie odpowiedziało 8 przysięgłych «tak«, a 4 przysięgłych «tak« jednakowoż z zastrzeżeniem, że Maruńka Murska dała wprawdzie swemu mężowi kiełbasę, w której było około 4 centygramów arszeniku, «ale nie w zamiarze pozbawienia go życia«

W obec tego werdyktu proponował dr. Zborowski zastosowanie § 136 ust. karn. (kara śmierci przez powieszenie).

Dr. Siterski upraszał trybunał, ażeby w obec bardzo licznych okoliczności łagodzących winę, postawił na tajnem posiedzeniu wniosek ułaskawienia.

Trybunał po dłuższej naradzie wydał «jednomyślną uchwałę« (assesorowie radcy Buszak i Füger) iż sędziowie przysięgli »pomylili się w wydaniu werdyktu«. Cała rozprawa równie jak śledztwo «nie dostarczyły« niezbitych dowodów, że Maruńka Murska otruła swego męża Fedka Iwaniuka. W pytaniu wystosowanem do sędziów przysięgłych, jest zawarty ustęp, «czy Murska podała Fedkowi sama albo też za pośrednictwem trzeciej osoby kiełbasę zatrutą?« Z toku całego dochodzenia kryminalnego nie wypływa bynajmniej, ażeby Murska własnoręcznie podała Fedkowi zatrutą kiełbasę, z drugiej zaś strony nie ma najmniejszej pewności, ażeby mu ją podała za pośrednictwem trzeciej osoby, albowiem ta trzecia osoba Zośka Kitówna, zeznała pod przysięgą, iz Maruńka dała jej wprawdzie kawał kiełbasy, ale nie z poleceniem, ażeby podała ją Fedkowi. W obec tych ważnych okoliczności nie mógł trybunał nabrać niezbitego przekonania, o winie oskarżonej i dla tego, w myśl § 332 ust. o post. karn. releguje werdykt przysięgłych

Ponowna rozprawa odbędzie się na najbliższej kadencyi sądów przysięgłych. W lwowskim sądzie kryminalnym jest to od czasu zaprowadzenia sądów przysięgłych drugi wypadek, w którym trybunał releguje werdykt.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Kredytowanie konsumentom.

III.

(T) Z prawdziwą przyjemnością niezbyt dawno czytaliśmy w jednem z pism krajowych, wywody skierowane przeciw braniu i dawaniu na borg przedmiotów spożycia, jako przyczynie upadku wielu kupców i rzemieślników. Dziś zapisujemy, że w Niemczech myśl ograniczenia i stopniowego uchylenia tego szkodliwego zwyczaju przez krótkie terminy przedawnienia dla długów ztąd powstałych, znajduje coraz więcej stronników. Obok teoretyków jak Schäffle, Wagner i inni, przemawiają za tym środkiem także reprezentanci interesowanych a mianowicie izby handlowe. Zresztą już dotychczasowe ustawodawstwo niektórych krajów niemieckich uznawało potrzebę skrócic terminy przedawnienia dla długów zaciąganych przez

kupującą publiczność u kupców i rzemieślników. I tak n. p. bawarska ustawa z 26go marca 1859 ustanowiła 3letni termin przedawnienia dla pretensyi kupców o zapłatę za towary sprzedane niekupcom (publiczności) tudzież dla pretensyi artystów, rzemieślników i przemysłowców o zapłatę dostarczonych wyrobów, wykonanych robót lub usług. Termin ten zaczyna się z upływem ostatniego dnia tego roku, w którym pretensya powstała a bieg przedawnienia nie może być powstrzymanym ani przez upomnienie pozasądowe ani przez to, że stosunek, z którego powstały pojedyncze pretensye trwał dalej albo był ponawiany t. j. że kupiec lub rzemieślnik dalej kredytował dłużnikowi. Obecnie pojawia się w Niemczech żądanie, aby powyższe postanowienia ustawy bawarskiej przyjęto do nowej ustawy cywilnej dla cesarstwa niemieckiego nad którą obraduje osobna komisya, jednakże z tą zmianą, aby ustanowiono jednoroczny termin przedawnienia. Sądzimy że podobne postanowienia zdałyby się bardzo i w naszem ustawodawstwie w interesie tak kupców i rzemieślników jak i w interesie samychże konsumentów. W szczególności przydałyby się takie postanowienia w Galicyi, gdzie ograniczenie konsumcyi do rzeczywistej możności i do własnych zasobów bez użycia kredytu rzadziej się praktykuje niż gdzieindziej. Spodziewamy się że zarządzona obecnie przez wydział krajowy ankieta celem zbadania materyalnego położenia kraju wyprowadzi na jaw w całej rozciągłości i tę ujemną stronę naszych gospodarczych stosunków, są bowiem między pytaniami rozesłanemi, także i do tego przedmiotu odnoszące się — a niech nam będzie wolno wyrazić nadzieję, że za wykazaniem złego nastąpią usiłowania usunięcia tegoż tak w drodze ustawodawczej jak i w drodze połączonego działania samychże interesowanych.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** w tym czasie zwykle najsilniejszy, nie wzmaga się obecnie wskutek niepewnych stosunków politycznych i braku dowozu z Rossyi i Rumunii. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 10—11 złr., żyta 7.75—8 70 zł., jęczmienia 6—6.80 zł., owsa 6—6.75 zł., kukurudzy 5—6.50 zł., grochu kuchennego 8—9.50 zł., grochu pastewnego 6—7.50 zł., fasoli 7—12 zł., bobiku 7—7 25 zł., wyki 6 6.70 zł., koniczyny 50—87 zł., tymotki 32—36 zł., anyżu płaskiego 21 43 24.10 zł., kminku 42.86—52 zł., rzepaku zimowego 16.25—18.25 zł., rzepaku letniego 16.75—16 90 zł., lnianki 14.25—14 50 zł., nasienia konopnego 9—9.50 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu 33.60 zł. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 18.470.000 kilogramów i 2333 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3,840 000, mąki i wyrobów mącznych około 456.000, nasion olejnych około 226 000, drzewa około 782 000, nafty i wosku ziemnego około 91.000, spirytusu około 1,011.000, jaj około 265.000, węgli około 1,062.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 65 sztuk wołów, 2235 sztuk nierogacizny i 33 koni. Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 7,432.700 kilogramów i 2524 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku zachodowi 4 701.600 kilogramów, 270 sztuk wołów i 2254 sztuk nierogacizny, zaś na ruch ku wschodowi 2 731.100 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1,644 700, mąki i wyrobów mącznych 110.000, spirytusu 24 900, produktów zwierzęcych 42 700, drzewa budulcowego i opałowego 1,960.800, kamieni i wapna 96.400, węgli kamiennych 709.500 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 2,232 011 kilogramów i 236 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju 53.510, mąki i wyrobów mącznych 27.025, drzewa 500.818, spirytusu 10.372, jaj 1726, mięsa 1157, piwa 2415, spodium 10.100, soli 53.359, żelaza 58.035 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 218 sztuk wołów i 18 sztuk nierogacizny. Ruch towarowy na I węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej wynosił w czasie od 15 do 30 listopada b. r. ogółem 1.909 197 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 171 784, mąki 83.467, wiktuałów 75 123, towarów kolonialnych 30 406, piwa i wina 5930, mięsa 15 531, spirytusu 11.570, tytoniu 820, drzewa 911.892, lnu 31 004, soli 53.714, żelaza 27.285, nafty 22.384 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary. Ruch towarowy na kolei Dniestrzańskiej wynosił w czasie od 15 do 30 listopada b. r. ogółem 1,417.016 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 71.227, mąki 40.000, wiktuałów 3491, towarów kolonialnych 61.737, piwa i wina 32.600, mięsa 25.171, spirytusu 36 620, drzewa 240.840, lnu 20.200, soli 228.718, żelaza 8408, nafty 265.030, wosku ziemnego 319 534 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary.

(*H*). **Tygodnik handlowy.** Powietrze w ubiegłym tygodniu było łagodne ale przytem po największej części dżdżyste. Pokojowsza tendencya w politycznych stosunkach w ubiegłym tygodniu o tyle źle wpłynęła na ruch zbożowy, że zagraniczne targi ostrożniejszą przybrały postawę, tak, że z końcem tego roku tylko mało zleceń nadeszło na targ tutejszy. Ruch ubiegłego tygodnia możemy przeto nazwać słabym. Notowano: pszenica przednia 10·50, średnia 9·50, żyto przednie 8·25, średnie 8, jęczmień przedni 6·25, średni 5·75, owies 7—7·25, bobek 8—8·50, groch 7 złr., proso 5·50, nasienie konopne 9, rzepak 18, nasienie koniczane przednie 83, średnie 70, kminek 49, koper 20, tymotka 31 złr. za 100 kilogramów. Mąka. Okoliczność, że tutejsze młyny parowe mają jeszcze wielkie zapasy z jednej strony a zredukowanie zleceń nadesłanych z zagranicy i zmniejszenie się konsumcyi krajowej z drugiej strony przyczyniło się do tego, że obrót w ubiegłym tygodniu nieco osłabł. Młyn parowy hr Wodzickiego notuje: Grysik stołowy 25 zł. 50 ct. Mąka pszenna Nr. 0 złr. 25, nr. 1. 23·80, nr. 2. 22.80, nr. 3. 19 80, nr. 4. 17 80, nr. 5. 16·80, nr. 6 13, nr. 7. 10 złr. Mąka żytnia Nr. 2 złr. 17 50, nr. 3. 14 50 za 100 kilogramów. Spirytus. Tendencya w ubiegłym tygodniu osłabiła się. Z natychmiastową odstawą żądano 33 złr. z odstawą w maju i wrześniu 1877 34·50 za 10.000 litrostopni. Kupiec bardzo ostrożny.

— **Ceny zboża i produktów we Lwowie.** Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej za czas od 9 do 16 grudnia 1876.

Zboża. Pszenica za 100 kilogr. od złr. 10.— do 11·. Żyto za 100 kilogr. od złr. 7.75 do 8.70. Jęczmień za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.80. Owies za 100 kilogr. od złr. 6.— do 6.75. Hreczka za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Kukurudza zeszłoroczna za 100 kilogr. od złr. 5.80 do 6.50. Kukurudza nowa za 100 kilogr. od złr. 5·— do 6 25.

Zboża strączkowe. Groch do gotowania za 100 kilogr. od złr. 8.— do 9.50. Groch pastewny za 100 kilogr. od złr. 6.— do 7.50. Soczewica za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Fasola za 100 kilogr. od złr. 7.— do 12.— Wyka za 100 kilogr. od złr. 6·— do 6·70. Bobik za 100 kilogr. od zł. 7.— do 7.25.

Nasiona. Koniczyna najprzedniejsza za 100 kilogr. od złr. —·— do 87·—, przednia za 100 kilogr. od złr. —·— do 83·—. średnia za 100 kilogr. od złr. —·— do 82·—, poślednia za 100 kilogr. od złr. 50·— do 65·—. Tymotka za 100 kilogr. od złr. 32·— do 36.—. Anyż rossyjski za 100 kilogr. od złr. —·— do —·—. Anyż płaski za 100 kilogr. od złr. 21.43 do 24.10. Kminek za 100 kilogr. od złr. 42.86 do 52·—.

Nasiona olejne. Rzepak zimowy za 100 kilogr. od złr. 16·25 do 18·25. Rzepak letni za 100 kilogr. od złr. 16 75 do 16.90. Rzepik zimowy za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Lnianka za 100 kilogr. od złr. 14.25 do 14.50. Nasienie lniane za 100 kilogr. od złr. —.— do —.—. Nasienie konopne za 100 kilogr. od złr. 9.-- do 9.50. Chmiel za 100 kilogr. od złr. — do —.

Spirytus od złr. —·— do 33·60.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielił dnia 21 b. m. posłuchanie pomiędzy innymi generałowi Rodakowskiemu, dr. Zyblikiewiczowi i p. Wilczyńskiemu, właścicielowi dóbr.

Neue fr. Presse donosi, że Najj. Pan, który wyjechał do Budapesztu, powróci na początku stycznia do Wiednia, gdzie zabawi dłuższy czas. Podczas pobytu Najj. Pana w Wiedniu podjęte zostaną na nowo rokowania ugodowe pozostawione w zawieszeniu. W tym celu mają węgierscy ministrowie przybyć do Wiednia.

Plenarne posiedzenie Izby Panów ma się odbyć we czwartek dnia 28 b. m.

Wszystkie dzienniki węgierskie są oburzone z powodu znanego zajścia pod Belgradem. *Naplo* domaga się okupacyi fortecy belgradzkiej i przeniesienia stolicy księstwa serbskiego do Kragujewaczu, albowiem formalna satysfakcya nie wystarcza w tym wypadku. *Pester Lloyd* jest zdania, że demisya serbskiego gabinetu jest satysfakcyą, którą może się zadowolić Serbia, ale nie monarchia austryacko-węgierska Obrazy serbskie są obmyślaną, systematyczną prowokacyą Austryo-Węgier, dlatego też należy zerwać dyplomatyczne stosunki z Belgradem. *Ellenör* przemawia również za egzekucyą i za ukaraniem „uliczników belgradzkich.“ Reprezentacye monarchii będą wdzięczne hr. Andrassyemu, „jeżeli ukarze przykładnie gwałcicieli prawa w Belgradzie i jeżeli udowodni im, że dotychczas monarchia w obec myszy serbskiej wykonywała wspaniałomyślność lwa, ale że odtąd może ten zuchwały gryzoń, jeżeli nie poskromi swej zuchwałości, spotkać się z łapą lwa.“ W tym samym duchu przemawia *Kelet Nepe*, *Nemzeti Hirlap*, i inne dzienniki.

Dziennik urzędowy serbski zamieścił w swym numerze z 20 b. m. w części urzędowej następujący komunikat: „W skutek ubolewania i największego potępienia godnego zajścia, które dnia 7 b. m. (st. st.) poniżej fortecy wydarzyło się między szyldwachem a c. i k. austryacko-węgierskim monitorem, oddali pp. ministrowie swe urzędy do dyspozycyi Jego Książęcej Mości.

Jego Książęca Mość raczył przyjąć dymisyę panów ministrów, którzy aż do utworzenia nowego gabinetu będą nadal pełnić swe obowiązki urzędowe.“

Dziś odbyć się ma w Stambule pierwsze oficyalne posiedzenie konferencyi. O wartości rezultatów konferencyi przedwstępnej wyraża się *Pester Lloyd* z niedowierzaniem. Niepodobna, aby w tak krótkim czasie zdołano zadowalniająco załatwić tak obszerny program. Przyjście do skutku konferencyi daje jednak rękojmię polepszenia sytuacyi. Przedłużenie rozejmu nastąpi niewątpliwie *ipso facto*, chybaby skutkiem postawy którego z mocarstw przyszło do zerwania rokowań, co jednak obecnie mniej prawdopodobnem się stało. Mocarstwa musiały już zgodzić się na program. Porcie trudno byłoby przeto rozbić konferencyę. Punktem wyjścia programu mocarstw nie może być żadną miarą okupacya. Ani Anglia ani Austrya-Węgry nie mogłyby przystąpić do układów, zawartych na takiej podstawie. Nie wiadomo, jakie środki egzekucyjne zaproponowane są w miejsce okupacyi. Zdaje się że ustanowienie europejskiej komisyi kontrolującej było przedmiotem dyskussyi.

Parlament niemiecki zamknięty został osobiście przez cesarza. Mowa tronowa wylicza z zadowoleniem wielkie ustawodawcze prace parlamentu na wojskowem i ekonomicznem polu, jak i dla ochrony literackiej własności Wyraża w imieniu rządów związkowych szczerą radość i podziękowania za kompromis w sprawie ustaw sądowych, przez co sądownictwo w całych Niemczech będzie jednolite, w narodzie wzmocni się świadomość spójności, a politycznej jedności Niemiec przybędzie wewnętrzna siła, jakiej nie wykazuje żaden inny peryod historyczny. W następnej sesyi zajmie się parlament jednolitem uregulowaniem całego kodeksu cywilnego. Cesarz się spodziewa, iż zgromadzony parlament zajmie się wyłącznie spokojnem zadaniem wewnętrznego rozwoju państwa. Przebieg rokowań mocarstw europejskich w sprawie wschodniej uprawnia do nadziei, iż usiłowaniom cesarza i pokojowym intencyom bezpośrednio w rozwoju tej sprawy interesowanych mocarstw powiedzie się, załatwić sporne kwestye bez naruszenia dobrych stosunków, jakie obecnie między niemi istnieją. Cesarz opierając się na zaufaniu, które zjednała sobie pokojowa polityka Niemiec, będzie się starał i nadal bezinteresownem, przyjacielskiem pośrednictwem przyczynić się do utrzymania pokoju.

W dniu przed swem zamknięciem uchwalił parlament w trzeciem czytaniu ustawy sądowe według projektu kompromisowego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 23 grudnia. (*Tel. pryw.*) Podczas gdy dzienniki węgierskie ciągle jeszcze w bardzo groźnym tonie uderzają na Serbię i domagają się okupacyi lub bombardowania Belgradu — zapewniają *Fremdenblatt* i *Tagespresse*, że nie ma nawet mowy o okupacyi, że Serbia przyrzekła najzupełniejszą satysfakcyę i że cały ten przykry epizod wkrótce formalnie będzie załatwiony.

Fremdenblatt dowiaduje się, że turecka konstytucya będzie ogłoszona przed zgromadzeniem się konferencyi, że jednak Europa nie będzie zwracać uwagi na ten eksperyment i uważać go będzie za nie były (*non avenu*).

Tagblatt donosi, że Belgia w nocie cyrkularnej stanowczo odrzuciła propozycyę, aby swemi wojskami dokonała okupacyi Bułgaryi. *Daily Telegraph* uważa ten projekt za zwykły fortel, który ma utorować drogę okupacyi rossyjskiej.

Konstantynopol, 22 grudnia. Dziś odbędzie się ostatnia przedwstępna narada konferencyjna. Porozumienie mocarstw utrzymuje się w zupełności. Formalna konferencya zwołana jest na jutro w południe, i odbędzie się pod przewodnictwem Savfeta baszy. Wszystkie artykuły konstytucyi, które zostały ostatniemi czasy usunięte, wcielone są napowrót. (Są to artykuły orzekające ograniczenie władzy sułtańskiej, odpowiedzialność ministrów i t p., które pod wpływem staroturecckich dygnitarzy musiał był Midhat basza usunąć z swego projektu; przyp. Red.) Ogłoszenie konstytucyi nastąpi jutro (a więc w sam dzień konferencyi, jako odpowiedź Turcyi na żądania autonomii i gwarancyi; p. R.) Wywóz zboża i bydła z prowincyj Dunajskich został zakazany.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 23 grudnia 1876.

Hotel Europejski.

Pp. T. hr. Dzieduszycki z Zaleszczyk. — W. Manasterski z Kańczugi. — F. Sahaydakowski z Podola.

Hotel Angielski.

Pp. S. hr. Komorowski z Kossowa. — L. hr. Polityło z Królestwa. — E. br. Hagen z Wielkich Ócz.

Hotel Krakowski

P. J. Salwicki z Zubrzy.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 23 grudnia 1876.

Pp. L. hr. Michałowski do Krakowa. — E. hr. Stadnicki do Krytowic. — K. hr. Wodzicki do Olejowa. — A. Aulich do Lackiego. — W. Baker do Czerniowiec. — W. Blaschier do Krakowa. — Z. Dembowski do Kosienic. — Dr. J. Dornbach do Żukowa. — J. Etgens do Zawadki. — H. Maciejowski do Słowity. — E. Milowicz na Wołyń. — W. Przybysławski do Czortowic.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 23 grudnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 722 71mm. Psychrometr suchy — 17·5°C Psychrometr wilgotny —15 8°C. Prężność pary 1.2mm Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE·1 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza — 12 6°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min 8 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka pesztEńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 22 grudnia 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	199	50	202	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	109	—	111	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	—	215	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	209	—	212	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a. .	82	80	83	65
„ „ „ 4% „ .	76	25	77	25
„ „ „ 5% okresow.	82	80	83	65
Banku hip. galic. 6% w. a.	86	30	87	20
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	25	92	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat. .	90	10	91	20
Low. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k. . . .	82	75	83	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	90	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa . . .	14	50	16	—
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	5	84	6	95
Dukat Cesarski	5	90	6	02
Napoleond'or	10	03	10	15
Pół imperyał .	10	15	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ papierowy	1	53	1	55
100 Marek niemieckich	61	70	62	70
Srebro . . .	112	50	114	50
Kupony w srebrze	111	50	114	—

bez kupona — bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 20 grudnia 1876.

	płacą.	żądaj.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.	60.25	60.40
„ „ „ w srebrze .	66.40	66.55
Losy z roku 1839 całe	260.—	262.—
„ „ 1839 piąta część 4% .	260.—	262.—
„ „ 1854 po 250 złr. . .	105.75	106.25
„ „ 1860 po 500 złr. 5% . .	109.75	110.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5% . .	117.50	118.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	129.75	130.—
Renty Commo po 42 lir. aus.	24.25	24.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.50	—.—
Bukowiny	81.—	82.—
Galicyi	82.75	83.25
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	71.75	72.25
Węgier	73.50	74.—
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	68.25	68.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	135.10	135.40
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł. .	655.—	665.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr. . .	825.—	826.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb. .	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	344.—	346.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k. .	134.—	135.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł. . . .	1792.—	1797.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	200.75	201.75
Lwow.czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	109.50	110.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	257.50	258.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	78.—	78.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	75.—	75 50
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	106.75
Gal. zakł. kred. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4% . .	76.50	77.—
„ „ „ po 5% .	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6% .	85.30	85.90
Gal. zakł. kred. włość. po 6% . .	91.75	92.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	80.50
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5% .	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½% . . .	85.—	85.50
„ „ „ po 5% . . .	96.25	96.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a. .	64.40	64.70
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a. ,	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k. . . .	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a. . . .	96.—	97.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96 25	96.75
„ „ „ „ III. „ . .	94.50	95 50
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.75	77.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5% w srebrze	62.—	62 50
6. Losy		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k. . . .	31.—	31 50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92 50	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a. .	29 50	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k. . . .	30.50	31.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	44.—
St. Genois po 40 zł. m. k. . . .	35.50	36.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	19.—	19.10
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k. . .	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a. . .	60.25	60 75
Waldsteina po 20 zł. m k. . .	23.75	24 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . .	24 75	25 25
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w p. n. . .	61.20	61 35
Berlin za 100 mark w. n. p. .	61.20	61.35
Frankfurt 100 mark p. . .	61 20	61 35
Hamburg za 100 w p. n .	61 20	61.35
Londyn za 10 ft. szt. .	125 75	126.—
Paryż za 100 fr . . .	49 85	49 95
Kurs złota		
Dukat ces. men.	5.95.—	5 97.—
„ peł. wagi	5.94.—	5.96.—
Korona . .	—.—	—.—
20-frankówka .	10.05.5	10 06 5
Rossyjski imperyał . .	—.—	—.—
Talar związkowy . .	—.—	—.—
Srebro	113.10	113 75

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

22 grudnia 1876.

	zlr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach .	60	15
„ „ „ w srebrze . .	66	25
Renty w złocie	71	20
Losy pożyczki z roku 1860	109	50
Akcye banku wiedeńskiego	817	—
„ „ kredytowego bez kupona .	134	30
Londyn 10 fnt. szterlingów	125	75
Srebro	114	50
Napoleond'or	10	07
Dukat cesarski men.	5	95
100 Marek	61	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

(6063 1—3) **Edykt.**

L. 14230. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu, wzywa na żądanie p. Apolinarego Osieckiego wszystkich, którzyby posiadali zagubioną książeczkę Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie, opatrzoną Nr. 85 na imię Apolinarego Osieckiego dnia 12 kwietnia 1876 r., wystawioną, przez Wojciecha Pika jako Dyrektora i Józefa Jasińskiego jako kasyera Towarzystwa zaliczkowego podpisaną, na kwotę 300 zł. w. a. przez Apolinarego Osieckiego według Tom. I. folio 50 księgi rachunków bieżących, do kasy Towarzystwa zaliczkowego na rachunek bieżący z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem złożoną, opiewającą, ażeby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i 3 dni tem pewniej okazali, gdyż w razie przeciwnym ta książeczka za umorzoną i nic nie znaczącą uznaną zostanie.

Przemyśl 2 listopada 1876.

(6078 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 20267. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku nieprotokołowanej społki handlowej Schenkel i Hirsch i wspólników tejże Mosesa Jakóba Schenkla i Marukusa Dawida Hirscha w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jako też i do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., z r. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowanym został p. Wł. Herold c. król. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, pan adw. Dr. Alojzy Malawski.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 3 stycznia 1877 o godzinie 10 przed południem, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 15 marca 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 10 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111 ust. konk. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 20 grudnia 1876.

(6065 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11925. Dnia 25 stycznia 1877 r, 22 lutego 1877 r. i 22 marca 1877 r., każdą razą o godzinie 9 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego w Berezowicy wielkiej pod Nr. 186 położonego, będącego własnością Wojciecha Laskowskiego na zaspokojenie wywalczonej przez Dyonizyę Donne summy wekslowej 500 zł. w. a. z pn.

Cena wywoławcza 996 złr. w. a.

Wadyum 100 złr. w. a.

Bliższe ważności licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy miej. deleg.

Tarnopol 10 grudnia 1876.

(5944 1—3) **Edykt.**

L. 20494. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski, podaje w myśl §§. 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod l. k. 496/391 w mieście Buczaczu w Buczackim powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Arona Hochstädtera za właściciela tej realności, pierwszym tut. sąd. edyktem z dnia 2 maja 1876, l. 8365 wyznaczony minął i przeto wszystkich którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 grudnia 1876, włącznie, w c. k. sądzie powiatowym w Buczaczu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy, moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma. Lwów, 25 października 1876

(6071 1—3) **Kundmachung.**

Z. 35022. Aus der von einem ungenannten Wohlthäter aus Anlaß der Vermählung Ihrer kaiserlichen Hoheit der durchlauchtigsten Frau Erzherzogin Gisela mit Seiner königl. Hoheit den durchlauchtigsten Prinzen Leopold von Baiern gegründeten Stiftung ist eine Ausstattung im Betrage von 598 fl. ö. W. zu vergeben.

Auf diese Ausstattung haben im Brautstande befindliche mittellose und würdige Töchter, oder Waisen von Beamten, welche einem dem Ministerium des Innern für die im Reichsrate vertretenen Königreiche und Länder unterstehenden Dienstzweige angehören, oder bis zu ihrer Pensionirung angehört haben, Anspruch.

Die Ausstattung wird am 20 April 1877 verliehen, jedoch erst nach eingegangenem Ehebündniße flüßig gemacht, wozu dem betheilten Mädchen die Frist bis Ende October 1877 offen steht.

Die Gesuche um diese Ausstattung sind mit dem Taufscheine, Sitten und Mittellosigkeitszeugniße des Mädchens, dann mit dem Nachweise über die bereits statgefundene Verlobung, endlich mit dem Nachweise, daß der Vater deßelben in einem der obigen Dienstzweige dient, oder gedient hat zu belegen.

Soferne keine andere Nachweisung über die bereits stattgehabte Verlobung geliefert werden kann, ist mindestens der Name und Charakter des Bräutigams anzugeben.

Die in der bemerkten Weise instruirten Gesuche sind längstäns bis 15 Jänner 1877, bei der k. k. nieder-öster. Statthalterei zu überreichen.

Von der k. k. n. ö Statthalterei

Wien, den 27 November 1876.

(6057 1—3) **Edikt.**

Z. 3015. Vom k. k. Bezirksgerichte Tyśmienica wird zur Hereinbringung der dem Schloma Kader, beziehungsweise dessen Cessionär Herzel Dorn gebürhrenden Forderung pr. 23 fl. ö. W. s. NG. die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Ignatz Sapa gehörenden in Odaje sub Nr. 19 liegenden keinen Tabularkörper bildenden, im Pfändungsprotokolle zur Z. 2682 ex 873 beschriebenen u. zu Folge Schätzungsprotokolls zur Z. 4317 ex 873 auf 120 fl. ö. W. abgeschäzten aus Wohn und Nebengebäuden sammt Garten bestehenden Realität bewilligt u. zur Vornahme derselben drei Termine auf den 16 Jänner, 16 Februar und 16 März 1877, jedes Mahl um 10 Uhr Vormittags mit dem bestimmt, daß diese Realität in zwei ersten Terminen nur über oder um, beim dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben werden wird.

Das Vadium beträgt 12 fl. ö. W. Sonstige Lizitationsbedingniße können in der h. g. Registratur und die etwaigen Steierrückstände beim k. k. Steueramte in Tłumacz eingesehen werden

Vom k. k. Bezirksgerichte

Tyśmienic am 30 September 1876.

(6049 1—3) **Kundmachung.**

Sämmtliche zur Konkurs-Maße des Litman Rieber in Śniatyn gehörenden Schnittwaaren, werden angefangen vom 11 Jänner 1877, um 10 Uhr Vormittags einzelnweise im Wege der öffentlichen Versteigerung verkauft werden, wozu Kauflustige eingeladen werden.

Śniatyn, am 5 Dezember 1876,

k. k. Bezirks Richter als Concurs Commissär.

(6093) **Ogłoszenie.**

L. 6701 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Tustogłowy w obrębie c. k sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 28 grudnia 1876 r,, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatowego

Zborów dnia 18 grudnia 1876.

(6085) **Ogłoszenie.**

L. 12081. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Rybniki w obrębie brzeżańskiego c. k. sądu powiatowego położonej, składa się protokoły tych dochodzeń wraz z odnośnemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie, a dnia 29 grudnia 1876 r., do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Z komisyi hipotecznej c. k. sądu powiatow. w Brzeżanach dnia 19 grudnia 1876.

(6090) **Obwieszczenie.**

L. 9323. Operat celem założenia księgi gruntowej w gminie Kościelniki zdziałany — zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawniczo wniesionych, na dzień 29 grudnia 1876 r., przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki 21 grudnia 1876

Michał Klusik

c. k. sędzia powiatu.

(6083) **Ogłoszenie.**

L. 13042. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Samborze podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Uherce zapłatyńskie, na dniu 29 grudnia 1876 r. rozpocznie.

Każden kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może stanąć przed komisyą i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Sambor dnia 20 grudnia 1876.

(6091) **Ogłoszenie.**

L. 6701 Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Jarczowce, w obrębie c k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami, sprostowanemi opisami posiadłości, kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym w dniu 28 grudnia 1876, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecz. c. k. sądu powiatowego.

Zborów dnia 18 grudnia 1876.

(6092) **Ogłoszenie.**

L. 4364. Po przeprowadzeniu dochodzeń miejscowych ku założeniu ksiąg hipot w gminie katastralnej Moniłówka w obrębie c. k. sądu powiatowego w Zborowie położonej, składa się protokoła tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Zborowie.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym na dniu 27 grudnia 1876, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym, także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecz. c. k. sądu powiatowego.

Zborów dnia 18 grudnia 1876.

(6033 3—3) **Edykt.**

L. 33258. C. k. sąd krajowy Lwowski zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego p. Ludwika Gołuchowskiego, że uchwałą z 16 października 1875 r., l. 53009 na prośbę p. Władysława Siellawy pozwolono na wykreślenie sum 1627 złr. 71 ct. i 6065 zł. 48 ct. w. a. z pn. w stanie biernym dóbr Bieńkowce i wola Bieńkowska dla p. Ludwika Gołuchowskiego intabulowanych z odnośnemi pozycjami.

Doręczenie tej uchwały zarząda się do rąk kuratora p. adw. Dr. Majewskiego i wzywa się p. Ludwika Gołuchowskiego, ażeby temu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi do swego zastępstwa, lub innego obrał sobie zastępcę, inaczej szkodliwe skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 1 lipca 1876.

(5990 2—3) **Edykt.**

L. 17638. C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia Teresę Turzańską, Kazimierza Łodzińskiego, Mikołaja Łodzińskiego, Franciszkę Matz, Antoninę Matz, Amalię Matz, Edmunda Matz, Eleonorę Matz, Maryannę z Jaworskich Piątkowską, Antoninę 1go ślubu Terlecką 2go Wysoczańską i Paulina Targońskiego, że przeciw nim i innym podali Tekla Fiałowska, Kajetan, Ferdynand i Julia Jaworscy, tudzież Hersz Singer pozew o uznanie i zaintabulowanie powodów za właścicieli części dóbr Mielniczne i przyznanie im za z tejże części dóbr zniesione powinności poddańcze wymierzonego wynagrodzenia który to pozew do wniesienia pisemnej obrony w 90 dniach zadekretowano, i z powodu niewiadomego miejsca pobytu wyżej wymienionych pozwanych ustanowionemu dla nich kuratorowi adw. Dr. Leonowi Witz, którego substytutem mianowano adw. Dr. Karola Pawińskiego doręczono.

Mają więc pozwani wcześnie wszystkie środki ku ich obronie służące użyć, gdyż skutki z zaniedbania takowych wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Sambor dnia 21 listopada 1876.

(5999 3—3) **Edykt.**

L. 5001. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach zawiadamia, iż w dniu 15 stycznia 1877 r., w dniu 13 lutego 1877 r. i w dniu 12 marca 1877 r., odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 67 w Regulicach położonej Macieja i Maryanny Kowalskich własnej, każdym razem o godzinie 10 rano w kancelaryi sądowej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 540 złr.

Wadyum wynosi 54 zł.

Reszta warunków jest do przejrzenia w sądzie.

Krzeszowice 27 listopada 1876.

(5977 3—3) **Edykt.**

L. 26011. C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem Karolinę Ciszewską 2go Zawiłową tudzież Franciszka Ciszewskiego, iż w skutek podania przez Annę Ciszewską pod dniem 6 lipca 1876 l. 16702 wniesionego uchwałą z dnia 14 lipca 1876 l. 16702 intabulacya prawa zastawu dla sumy 867 złr. 65 ct. w. a. z pn. w stanie biernym połowy realności l. 374 Dz. I w Krakowie położonej, na rzecz Anny Ciszewskiej dozwoloną została.

Gdy miejsce pobytu Karoliny Ciszewskiej 2go Zawiłowej tudzież Franciszka Ciszewskiego wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd krajowy celem doręczenia tymże powołanej wyżej uchwały na ich koszt i niebezpieczeństwo adw. Schätzla kuratorem ustanowił, polecając niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomym Karolinie z Ciszewskich Zawiłowej tudzież Franciszkowi Ciszewskiemu, aby wszelkie środki prawne prawa ich uzasadniające ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub także innego zastępcę prawnego obrali i o tem sądowi tut. donieśli.

Kraków 27 października 1876.

(6001 3—3) **Okólnik.**

L. 4750. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach podaje do powszechnej wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 11 listopada 1876 l. 27549 uznanym został Mikołaj Krzywda gospodarz z Ochmanowa za marnotrawcę i że dla niego kurator w osobie Stanisława Krzysztofka gospodarza z Ochmanowa ustanowionym został.

C. k. sąd powiatowy

Niepołomice dnia 18 listopada 1876.

(6006 3—3) **Edykt.**

L. 67675. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, zawiadamia niniejszem z miejsca pobytu niewiadomego p. Jakóba Schönenberger, iż przeciw niemu w skutek prośby p. Wilhelma Bisanz de praes. 12 grudnia 1876, l. 67675 uchwałą dnia 15 grudnia 1876, l. 67675 nakaz zapłaty sumy wekslowej 537 zł. 50 ct. w. a. z pn. wydany i tenże równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Balkowi doręczonym został.

Lwów dnia 15 grudnia 1876.

(5980 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 8438. C. k. sąd obwodowy Rzeszowski wiadomo czyni, że na prośbę Izaaka Holloschütza celem zaspokojenia sumy 300 zł. w. a. przymusowa powtorna sprzedaż sumy 1400 zł. w. a. na realności pod Nr. k. 338 w Rzeszowie położonej, na rzecz Maryi Jaworskiej ut. Dom. 10, pag 936, n. 9, on. zahipotekowanej, w trzech terminach to jest: dnia 8 lutego, dnia 8 marca, dnia 12 kwietnia 1877, zawsze o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie pod warunkami:

I. za cenę wywołania stanowi się sumę w wysokości zaintabulowanej na rzecz Maryi Jaworskiej pretensyi to jest kwota 1400 zł. w. a. ktora w pierwszym i drugim terminie nie niżej ceny szacunkowej, w trzecim zaś też niżej takowej sprzedaną zostanie.

II. Chęć kupienia mający winni przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej tytułem wadyum 10% sumy sprzedać się mającej to jest kwotę 140 zł. w. a. złożyć, ktora to kwota przez najwięcej ofiarującego złożona w cenę kupna wliczoną zostanie, reszcie współlicytującym zaś, zostaną złożone przez nich tytułem, wadyum kwoty zaraz po ukończeniu licytacyi za ich poświadczeniem zwróconem.

O dozwolonej tej przymusowej sprzedaży uwiadamia się strony obydwie i wierzycieli na sprzedać się mającej sumie zahipotekowanych do rąk własnych, tych zaś którymby uchwała ta i późniejsze doręczone być nie mogły, albo później prawo zastawu na tej sumie uzyskali, do rąk kuratora p. adw. Dr. Klemensa Kostheima ktoremu p. adw. Dr. Als, jako substytut postanawia się.

Rzeszów dnia 30 listopada 1876.

(5973 3—3) **Edykt.**

L. 17992. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia Wiktora Werchrackiego iż na dniu 1 grudnia 1876 r., do l. 17992 wytoczyli przeciw niemu Stanisław Paygert i Sender Dub skargę o uznanie zadawnienia odsetek od sumy 1675 zł. 48 ct. w. a. na cenie kupna dóbr Krzyweńkie w pozy: III, IV lit. A e tabelli płatniczej z 6 sierpnia 1874 r., l. 9417 kollokowanych.

Ponieważ pozwany Wiktor Werchracki z miejsca pobytu ani z życia nie jest znany, przeto ustanowił sąd dla niego kuratora w osobie adw. Dr. Łuczakowskiego któremu skargę doręczył, wyznaczając do wniesienia obrony termin dni 90.

O tem zawiadamia Wiktora Werchrackiego z tem, iż rzeczą jego ustanowionemu obrońcy informacyi udzielić, lub innego rzecznika obrać, inaczej bowiem skutki zaniedbania obrony sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 4 grudnia 1876.

(5956 3—3) **Edikt.**

Nr. 4371. Vom k. k. Bezirksgerichte Ropczyce wird hiemit bekannt gegeben, daß im Lastenstande der den Eheleuten David und Sara Frühmann gehörigen, sub Nr. 19 in Ropczyce gelegenen Realität, aus der Schuldurkunde vom 9 Oktober 1824 laut Grundbuch der Stadtgemeinde Ropczyce Tom 1, pag. 19, in Folge Beschlusses des bestandenen Magistrats vom 29 März 1825 Z. 107 für Ignatz Gumiński und Samuel Rosen das Darlehens-Capital von 192 fl. C. M. pfandrechtlich sichergestellt wird.

Es werden daher diese Hypothekargläubiger respective deren unbekannte Erben und Rechtsnachfolger aufgefordert, binnen Einem mit 31 Dezember 1877 ablaufenden Jahre beim gefertigten Gerichte ihre Ansprüche auf diese Hypothekarforderung anzumelden, widrigenfalls dieselbe nach Verlauf dieser Frist über Anlangen des David und Sara Frühmann, Bittsteller und Eigenthümer der belasteten Realität, gelöscht werden würde.

Ropczyce am 10 Dezember 1876.

(5997 3—3) **Edikt.**

Nr. 6451. Vom k. k. Bezirksgerichte in Horodenka wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß behufs Hereinbringung der Forderung des Hersch Heissel pr. 129 fl. ö. W. s. N.G. die dem Wasyl Tryszkaluk gehörige, in Tyszkowce sub Nr. 116 gelegene, keinen Tabularkörper bildende Realität in den Terminen am 16 Jänner, 15 Februar und 3 März 1877, jedesmal um 10 Uhr Vormittags hiergerichts unter den in der h. g. Registratur zur Einsicht aufgelegten Lizitations-Bedingungen wird veräußert werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Horodenka am 12 Oktober 1876.

(5991 3—3) **Edykt.**

L. 18363. C. k. sąd obwodowy w sprawach wekslowych w Samborze wzywa posiadacza zaginionego wekslu de datto Stryj 30 czerwca 1857 przez Jana Polakiewicza na rzecz Katarzyny Bartyszewskiej jako wystawicielki zaakceptowanego na 200 zł. m. k. opiewającego za 3 lata od daty płatnego, aby w przeciągu 45 dni takowy tutejszemu sądowi przedłożył i prawne posiadanie tegoż wykazał, gdyż w przeciwnym razie tenże weksel będzie za nieważny uznanym.

Sambor dnia 28 listopada 1876.

(6031 3—3) **Edykt.**

L. 50706. C. k. sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia należącej się Feiwlowi Polturakowi, jako prawonabywcy Barbary Wróblewskiej sumy 1755 złr. 65 ct. w srebrze z 5/00 odsetkami od 8 marca 1871 r. również w srebrze bieżącemi (jako reszty z pierwotnej sumy 3150 złr. w. a. z pn.), tudzież kosztów 16 złr. 24 ct. i 18 złr. 77 ct., odbędzie się w tym sądzie w trzech terminach, a to: na dniu 6 lutego, 20 lutego i 5 marca 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya sumy 1250 złr. m. k. z 6/00 odsetkami od dnia 20 września 1858 w stanie biernym realności pod l. $217\frac{3}{4}$ wedle ks. tab. miejskiej Dom. 228 p. 392, n. 13, 36, 41 on. jako na karcie głównej tudzież w tabuli krajowej w stanie biernym części dóbr Obelnica i innych majętności wedle Dom. 156, p. 372, n. 136 i 137 on, jako na karcie ubocznej na rzecz Józefa Zierkiewicza intabulowanej, następnie na Józefę Rzymek, a nakoniec na Apolonię Haschlewską w prodze spad u przeszłej.

Wartość nominalną stanowi cena wywołania.

Złożyć się mające wadyum wynosi 131 złr. 25 ct. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach suma wymieniona nie będzie sprzedaną niżej ceny wywołania, przy trzecim zaś także niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę.

Dalsze szczegółowe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w tut. sądowej registraturze.

Lwów dnia 2 grudnia 1876.

(6007 3—3) **Edykt.**

L. 18010. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem p. Marcina Nałęcz Kęszyckiego, że pod dniem 2 grudnia 1876 l. 18010 przeciw niemu, Salomon Rosenblatt wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 2566 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego miejsca pobytu jego ustanowione dla niego, na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adw. Dra Schmidta, któremu doręczono nakaz zapłaty z zastępstwem p. adw. Dra Delinowskiego.

Wzywa się przeto p. Marcina Nałęcz Kęszyckiego, aby ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol 6 grudnia 1876.

(5808 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6855. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Zakładu włościańskiego przeciw Stefanowi Autonik o 150 złr., w dniach 12 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1877 r., o godzinie 10 rano przymusowa licytacya realności pod l. 14 w Grabownicy przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 300 złr., zakład 30 złr.

Reszta warunków może być w registraturze przejrzaną. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 26 października 1876.

(5809 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 6856. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredyt. włościań przeciw Fedkowi Szwed i masie Anny Szwed o 400 zł. publiczna licytacya realności pod l. 21 w Grabownicy w dniach 12 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 przeprowadzoną będzie.

Cena wywołania wynosi 700 złr., zakład 70 złr.

Resztę warunków można w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jędrzeja Grabowskiego z Dobromila.

Dobromil 30 października 1876.

(5858 3—3) **Edykt.**

L. 63014. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Henryk Knopf Chawa Knopf, zamężna Reiss i Debora Knopf o uznanie, że obowiązki Dom. 11, pag. 150, n. 20, on., dom. 47 pag. 308 n. 35 on i past tom 17, p. 318, n. 19, oo. intabulowane, już zgasły i w stanie biernym części realności pod l. $129\frac{3}{4}$ we Lwowie i z częściowych na tej realności sum 3600 zł. w. a. 700 dukat. i 400 dukat. z pn. wykreślone być mają przeciw Izaakowi czyli Ickowi Goldstaub i Sarze Process zamężnej Gold-staub pod dniem 18 listopada 1876 l. 63014 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili w skutek czego pozew ten do pisemnegopostępowania dekretowano.

Ponieważ miejsce pobytu Izaaka czyli Icka Goldstauba i Sary Process zamężnej Goldstaub, a w razie ich śmierci tychże imiennie nieznanych spadkobierców nie jest znane a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra Waldmanna z substytucyą adw. Dr. Goldberga kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 24 listopada 1876.

(6015 3—2) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 4345. C. k. sąd powiatowy w Milówce podaje niniejszem do wiadomości iż celem zaspokojenia pretensyi Zofii Dreiseidel w ilości 53 zł. 8 gr. z pn. w drodze przymusowej przez publiczną licytacyę w trzech terminach dnia 11 stycznia, dnia 15 lutego i dnia 8 marca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano w biórze sędziego powiatowego w Milówce, sprzedaną będzie realność do małżonków Jana i Maryanny Kantorów należąca pod l. kons 29 w Cięcinie położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, składająca się z z domu murowanego i gruntu około 2 morgów 60 sąż. kwadr. obejmującego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 1000 zł wadyum 100 zł.

Nabywca winien będzie połowę ceny kupna złożyć zaraz po skończonej licytacyi do rąk komisyi sądowej drugą połowę zaś w 20 dniach po prawomocności aktu licytacyi.

Resztę warunków licytacyi jak równie akt zajęcia i oszacowania w tutejszym sądzie przejrzeć można.

Milówka dnia 8 listopada 1876.

(5938 3—3) **Edykt.**

L. 4949. C. k. sąd powiatowy w Baligrodzie ustanawiając dla z miejsca pobytu i życia niewiadomej Ewy z Hrycaków Tedorkowej, Osyła Ilkow z Jabłonek kuratorem, wzywa ją, aby w przeciągu roku oswiadczenie do spadku swego męża ś p. Iwana Fedorków w Jabłonkach w dniu 14 maja 1876 r, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarłego, tem pewniej wniosła, ile że po upływie tego terminu pertraktacya spadkowa z oświadczeniem spadkobiercom i z ustanowionym kuratorem przeprowadzoną będzie.

Baligród 12 września 1876.

(6003 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3427. C. k. sąd powiatowy w Skawinie podaje do wiadomości, że na podstawie §. 184 ustawy z dnia 21 maja 1855 r., l. 94 D. P. P. wszystkie czynności w sprawach spadkowych w obrębie tegoż sądu c. k. Notaryuszowi panu Wacławowi Adamskiemu z siedzibą w Skawinie jako komisarzowi sądowemu poruczone zostały.

C. k. sąd powiatowy

Skawina 5 grudnia 1876.

(5972 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 15176. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zarządził na wniosek zwierzchności gminnej miasta Tarnopola z dnia 29 października 1876 r., l. 7013 po przeprowadzonem oszacowaniu sprzedaż przymusową ze względów policyjnych realności pod l. 67 w Tarnopolu przy ulicy ruskiej i rynkowej położonej, należącej prawem własności w połowie do Joela Nahthana Thumina, a w drugiej połowie do Meiera Felda należącej, wyznaczając do sprzedaży tej trzy terminy, jednak tylko na trzecim terminie realność ta nawet niżej ceny szacunkowej sprzedaną być może.

Sprzedaż odbędzie się w c. k. sądzie obwodowym w sali rozpraw na dniu 19 stycznia, 16 lutego i 16 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 10715 złr. 50 ct. w. a., wypośredniczona.

Wadyum wynosi kwotę 1072 zł. w. a.

Między warunkami licytacyi, które w sądzie przejrzeć można, jest także warunek, aby zabudowania teraz istniejące znieść i do dwóch lat jednopiątrowy ogniotrwały dom wystawić.

Dla wszystkich tych, którzyby po dniu 27 listopada 1876 r., do hipoteki z prawami swemi weszli, lub którymby uwiadomienie teraźniejsze lub późniejsze z jakiego bądź powodu albo wcale nie, lub nie dość wcześnie doręczone zostało, ustanowiono kuratorem adwokata Dr. Axelrada, substytując mu adwokata Dr. Marksteina.

Tarnopol 27 listopada 1876.

(6000 3—3) **Edykt.**

L. 5408. C. k. sąd powiatowy w Krzeszowicach czyni wiadomo, że dozwolona rezolucyą z dnia 28 czerwca 1876 r., l. 3165 egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 42 rep. 5 w Krzeszowicach Józefa Kosobuckiego własnej odbędzie się w Kancelaryi tegoż sądu w dniu 25 stycznia 1877 r, w dniu 19 lutego 1877 r. i w dniu 5 marca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano pod warunkami w Gazecie Lwowskiej w Nr. 180, 181 i 182 ogłosonemi.

Krzeszowice dnia 28 listopada 1876.

(6066) **Ogłoszenie.**

L. 239. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Gorlicach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Libusza do 26 grudnia 1876 r. w c k. sądzie powiatowym w Gorlicach, złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą b;ć wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 27 grudnia 1876 r., na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą

Gorlice dnia 19 grudnia 1876

(6067) **Ogłoszenie.**

L. 240. Komisya hipoteczna c k. sądu powiatowego w Gorlicach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z sprostowanemi opisami posiadłości i z kopiami map katastralnych, tudzież protokoły dochodzeń odnoszące się do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Siary, od 27 grudnia 1876 r. w c. k sądzie powiatowym w Gorlicach, złożone będą do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania, mogą być wniesione ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Gorlicach, albo też u kierującego dochodzeniem dnia 28 grudnia 1876 r., na którym dniu w razie zgłoszenia zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Gorlice dnia 19 grudnia 1876.

(6056 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 11868. C. k. miej. deleg. sąd powiatowy w Kołomyi podaje do publicznej wiadomości, iż celem ściągnięcia należytości w kwocie 350 złr. z pn, odbędzie się na rzecz wierzyciela Jakóba Ratha we wsi Słobódce lesnej dnia 26 grudnia 1876 r, dnia 16 stycznia 1877 r. i dnia 8 lutego 1877 r., o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 144 i 82 w Słobódce leśnej położonych, Wasyla Strzyżakowskiego i Michała Antosiuka własnych ciała tabularnego nie stanowiących.

Za cenę szacunkową przy pierwszym wywołaniu podaną będzie suma według sądowego oszacowania przy realności Nr k 144 na 740 złr., i przy realności Nr. k. 82 na 495 złr.

Chcący obiegać się przy licytacyi złożą do rąk komisyi sądowej wadyum wynoszące 10% ceny licytacyjnej a to w gotówce lub w papierach publicznych.

Inne warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

C. k. miej. deleg. sąd powiatowy

Kołomyja 19 października 1876

(6070 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10005/pr. Celem obsadzenia posady Dyrektora zakładu kontumacyi w Husiatynie w randze X. klasy, z poborami systemizowanemi, rozpisuje się konkurs do 20 stycznia 1877.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 18 grudnia 1876.

(6037 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7085. C. k. sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia, że na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 187 złr. 76 ct odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika Michała Oleksyna w Hujsku pod l. 47 w trzech terminach dnia 19 stycznia, 23 lutego i 23 marca 1877 r., o 10 godzinie rano.

Cena szacunkowa 600 złr., wywołanie 60 złr.

Kuratorem ustanowiony p. Dziczek z Dobromila.

Dobromil 18 listopada 1876.

(6027 3—3) **E d y k t.**

L. 2677. C k. sąd powiatowy w Brzesku podaje do powszechnej wiadomości, że celem ściągnięcia należytości p. Mojżesza Krautera w kwocie 37 zł. 50 ct. w. a. z pn., odbędzie się dnia 10 stycznia 1877 r., 9 lutego i 12 marca o godzinie 10 z rana, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 66/139 w Maszkienicach położonej, Józefa i Anny Stolarczyków własnej

Cena wywołania wynosi 750 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania tudzież warunki licytacyjne mogą być przejrzane w kancelaryi sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko dnia 4 lipca 1876.

(6028 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15190 C. k sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na rok 1877 wszelkie ogłoszenia dotyczące tak wpisów do rejestrów handlowych jakoteż wpisów do rejestrów spółek zarobkowych i gospodarczych umieszczać będzie, a to pierwsze w dziennikach urzędowych Gazety Lwowskiej i Gazety Wiedeńskiej, drugie zaś tylko w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnopol dnia 13 grudnia 1876.

(6073 2—3) **E d y k t**

L. 64671 C. k. sąd krajowy Lwowski prostuje ogłoszony w nrach. Gazety Lwowskiej 267, 269, 270, Edykt z dnia 9 września 1876 r., l. 43381 dotyczący amortyzacyi obligacyi pożyczki wojennej i dostawy ziemiopłodów na imię Sozama opiewający b w ten sposób: iż w siódmym wierszu z góry zamiast „Nr. 12741“ właściwie „Nr. 12841“ powinien być umieszczony

Lwów dnia 20 grudnia 1876.

(4759 4—7) **Obwieszczenie.**

L. 43465. Od dnia 1go stycznia 1877 będą wprowadzone w obieg zmienione znaczki stemplowe (marki) wszystkich kategoryi.

Znaczki stemplowe, obecnie w obiegu będące, wyjdą z końcem stycznia 1877 r. całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 31 stycznia 1877 równać się będzie zupełnemu nieostemplowaniu i pociągnie za sobą takie prawne skutki, jakie według ustaw o należytościach połączone są z nieostemplowaniem.

Od dnia 1 lutego do włącznie 30 kwietnia 1877, wymieniać będą c. k. magazyny stemplowe bezpłatnie wyszłe z obiegu i używania a nie zużyte już znaczki stemplowe na nowe w obieg wchodzące znaczki stemplowe z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1877 r. nie ma miejsca ani wymiana uchylonych z obiegu znaczków stemplowych ani też żadne jakiekolwiekbądź inne wynagrodzenie za takowe.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów dnia 28 września 1876.

Kundmachung.

Zahl 43465. Vom 1 Jänner 1877 an werden geänderte Stempelmarken aller Kategorien in den Verschleiß gesetzt werden.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken werden mit Ende Jänner 1877 gänzlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der außer Gebrauch gesetzten Stempelmarken nach dem 31. Jänner 1877 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleichzuhalten, und zieht die auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1. Februar bis einschließlich 30. April 1877 bei den Stempelmagazins-Aemtern unentgeltlich gegen neue Stempelmarken umgewechselt.

Nach dem 30. April 1877 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Von der k. k. Finanz-Landes-Direction.

Lemberg am 28 September 1876.

ОБВѢЩЕНЬЕ.

Ч. 43465/1876. Съ днемъ 1 ꙗнꙋара 1877 г. бꙋдꙋтъ ôтмѣнни значки стемпилевїи кождого рода въ обѣгъ пꙋщенїи.

Значки стемпилевїи, которїи теперъ знаходатъ сѧ въ обѣгꙋ, маютъ съ кôнцемъ ꙗнꙋара 1877 г. съ всемъ вїйти зъ ꙋпотребленѧ.

Оужыванье протое сихъ съ обѣгꙋ взѧтыхъ значкôвъ стемпилевыхъ по 31 ꙗнꙋарїю 1877 г. ꙋкажати сѧ бꙋде ꙗко неисполненье закономъ определеной обовѧзанности стемпилевой и потѧгне за собою такїи правнїи послѣдствїѧ, акїи пôслѧ закона о належитостехъ правныхъ сꙋть въ слѣдствїе неостемпилованѧ опредѣленїи.

Съ днемъ 1 февꙋарѧ до включно 30 априлѧ 1877 г. бꙋдꙋть ц. к. магазыны стемпилевїи зъ обѣгꙋ взѧтїи значъки стемпилевїи при заховайнїю законныхъ опредѣленїй и предписôвъ безплатно на новїи значки стемпилевїи перемѣнювати.

По 30 априлю 1877 г. не бꙋдꙋтъ бôльше вымѣнанїй анѣ вынадгороджений зъ обѣгꙋ взѧтїи значки стемпилевїи.

Зъ ц. к. краевой Дырекцїи скарбовой.

Львôвъ дна 28 Сентемврїѧ 1876.

Doniesienia prywatne.

L. 5584. (6084 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 1427 zł. 25 kr. m. k. czyli 1498 złr. 79 ct. w. a. listami zastawnemi z większej sumy 3800 zł. m. k. na hipotekę dóbr Wampierzów „Budzyn“ zwanych w powiecie Mieleckim położonych, spadkobierców ś p. Adama Morawskiego własnej, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy, pod rygorem exekucyi, mianowicie licytacyi dóbr, hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 13 grudnia 1876.

Kundmachung.

Das Comite der vereinigten

Marcus Bernstein'schen Stiftungen

zur Unterstützung und zum Unterrichte von Handwerkern

bringt hiermit zur Kenntniss, dass für solche körperlich kräftige Knaben, welche sich dem Handwerksstande widmen, und zu diesem Behufe auf Kosten der Stiftung bei einem Handwerker untergebracht werden wollen, 6 Stifungsplätze erlediget sind.

Jeder Bewerber hat sein Gesuch an das Comite dieser Stiftungen zu Händen des Vorsitzenden Herrn Predigers B. Löwenstein bis Ende Jänner 1877 einzusenden und nachzuweisen:

I. Durch einen Geburts- oder Heimathsschein, dass er der Lemberger isr. Gemeinde angehört, oder mindestens ein geborener Galizier ist, und das 14 Lebensjahr erreicht hat.

II. Durch ein beglaubigtes Armuthszeugniss, dass weder er, noch seine Eltern das Lehrgeld für ihn bezahlen können.

III. Ist dem Gesuche ein Revers des Vaters oder der Vormundschaft beizulegen, dass die Vertretung des Knaben in Betreff dessen Lehr-Verhältnisses, mit Vermeidung jedes eigenmächtigen Einschreitens dem Comite überlassen wird.

Lemberg den 12 December 1876.

Das Comite der vereinigten Marcus Bernstein'schen Stiftungen.

(6055 3—3)

C. k. uprzyw. galic. akcyjny Bank hipoteczny.

Kupon styczniowy z roku 1877

od Akcyj

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego

ściągnięty będzie począwszy od

2 stycznia 1877 za wypłatą **zł. 10 w. a.**

We Lwowie: przy kasie głównej zakładu, w **Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**: we filiach; w **Wiedniu**: w Bank- und Wechslergeschäft der nieder-österreich. Escompte-Gesellschaft.

Lwów, dnia 20 grudnia 1876.

(Przedruk nie będzie opłacony.) *Dyrekcya.*

6076 2–3

Prawdziwa

WILHELMA

anti-artrytyczna, anti-reumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie) i jest jako

kuracya podczas zimy

jedyny i pewny krew przeczyszczający środek,

który przez pierwsze medyczne znakomitości

„Europy"

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Stanowczo udowodniony,	**Skutek wyśmienity,**	**Wynik doskonały.**
Z zezwoleniem c. k. kancelaryi nadwornej według uchwały z daty Wiedeń, dnia 26 marca 1818.	Zabezpieczony przed fałszowaniem ustanowioną marką obchronną. Wiedeń, 12 maja 1870.	Zabezpieczony najwyższym patentem Jego c. i k. Mości, Wiedeń, dnia 7 grudnia 1858

Herbata ta czyści cały organizm, jak żaden inny środek **działa we wszystkich częściach ciała** i **wydala** z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie **nieczyste soki** zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i stawowych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Gottschee, 4 listopada 1875.

Przez używanie Wilhelma anti-artrytycznej, anti-reumatycznej, krew przeczyszczającej herbaty, którą otrzymałem po części bezpośrednio od Pana, po części zaś z Wiednia, wyzdrowiałem zupełnie z uporczywych cierpień reumatycznych.

Polecając się Panu, kreślę się z wszelkiem uszanowaniem ***Jan Biermann,***
c. k. powiat. referent szacunkowy.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Iglawa w Morawii, 7 listopada 1875.

Od ośmiu lat mam rany na nodze, a stan takowych pogorsza się obecnie tak, że rana koło rany się tworzy a cała noga koło kości aż do kolana całkiem jest zapalona i spuchnięta, w tym stopniu, że żadnego ratunku spodziewać się nie mogłam. W tem zwrócono uwagę moją na Wilhelma anti-artrytyczną, anti-reumatyczną krew przeczyszczającą herbatę. — Nabywszy dwa pakiety tej herbaty z apteki pana Wincentego Inderki, czuję po użyciu takowej znaczne polepszenie. Z uszanowaniem ***Henryka Mitsche,***
wdowa po nauczycielu muzyki, Minoritengasse Nr. 342.

Przestrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce p. t. Publiczność zwrócić uwagę na moją z urzędu ustanowioną markę obronną i firmę znajdującą się na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie, by zapobiedz tym sposobem oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z pierwszej międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też w moich składach, w dziennikach wskazanych.

Pakiet, podzielony na 8 porcyj, przyrządzony według lekarskich przepisów wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach **1** złr. w. a. Osobno za stempel i opakowanie **10** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczna, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza; **Jakóba Beisera**, aptekarza; **Jakóba Pipesa**, aptekarza, i **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza; w ***Bielsku*** u G. Zabystrzana, aptekarza; w ***Belzie*** u Adolfa Grossa, aptek.; w ***Białej*** u Józefa Knausa; w ***Bóbrce*** u A. Miedleckiego aptek. w ***Bołszowcach*** u Albina Wąsowicza, aptek; w ***Brodach*** u M. S. Francos; w ***Brzeżanach*** u G. Fadenhechta; w ***Bursztynie*** u Jana N. Klinke, aptek.; w ***Czerniowcach*** u u J. G. Schnircha i Józ. Golichowskiego, aptek.; w ***Dobromilu*** u Antoniego Grotowskiego, aptek.; w ***Drohobyczu*** u Wł. Dobrzynieckiego aptek. i Józefa Alexiewicza aptek.; w ***Jarosławiu*** u L. Wisłockiego aptek.; w ***Johanesthal*** u Piotra Hofmanna, aptk.; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza, apt.; w ***Kołomyi*** u Max. Bolchower; w ***Kozowej*** u Karola Chalbazany apt.; w ***Krakowie*** u Józefa Trauczyńskiego apt.; w ***Manasterzyskach*** u Wład. Żarskiego, aptek.; w ***Nowym-Targu*** u Karola Laur; w ***Nowym-Sączu*** u W. Filipka, aptek.; w ***Oświęcimie*** u Konstantego Slebarskiego; w ***Podgórzu*** u Józefa Skakalskiego, aptek.; w ***Podwołoczyskach*** u D. Schneidera, aptek; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Radziechowie*** u Aleks. Jaskiewicza, aptek; w ***Rohatynie*** u Hirscha Liebreicha; w ***Radowcach*** u Alb. Decani, apt.; w ***Rymanowie*** u W. Wojtynkiewicza, aptek.; w ***Rzeszowie*** u Adalb. Kalinowskiego, aptek.; w ***Samborze*** u Piotra Gailhofera, aptek.; w ***Sanoku*** u Jana Zarewicza aptek.; w ***Sadagórze*** u D. Rubinowicza, aptek.; w ***Stanisławowie*** u Fryd. Stechera, aptek.; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego aptek; w ***Suczawie*** u Juliusza Fieberta, aptek.; ***Tarnopolu*** u Franciszka Jamrógiewicza aptk; w ***Tarnowie*** u Edwarda Ranka, aptek., w ***Wadowicach*** u S. Kurowskiego, aptek; w ***Żurawnie*** u Józ. Tomaszewskiego, aptek.; w ***Zaleszczykach*** u Jakóba Negrusza, aptek.; [5322 1–6]

Przewyborne przez Suez-Odessę sprowadzane

HERBATY chińskie

[5860 2–6]

właśnie otrzymał i poleca handel

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

Nr. 1.	**Taszu**, żółto-kwiat.	zł.	4·40
„ 2.	**Juntojczan**, biało-kwiat.	„	3·60
„ 3.	**Nandżyn**, zbiór majowy	„	3·—
„ 4.	**Suchong**, czarna	„	2·50
„ 5.	**Congo**, familijna,	„	1·60
„ 6.	**Proszek** herbaciany	„	1·10
„ 7.	„ „ z najlep. herb.	„	1.40

za funt = 500 gramów.

ZYGMUNT BACZEWSKI

we Lwowie, przy placu Halickim, l. 2.

naprzeciw gmachu banku hipotecznego

[4877 59] poleca swój

HANDEL

towarów kolonialnych i spirytusowych

zwracając szczególniejszą uwagę na tanie i wyborne gatunki ***Herbaty chińskiej***, wyśmienite ***Likwory francuskie i gdańskie, Rum bremski*** i ***z Jamajki, 10***cio i ***20***sto-***letnią Starkę,*** po stałych najumiarkowańszych cenach fabrycznych.

Osobny pokój do śniadań.

Popularno-med. książka.

We wszystkich księgarniach, jako też za poprzedniem nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marków pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost z Richter's Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę **„Dra Airy Metodę naturalnego leczenia."** Cena 1 M. za egzemplarz. Tejże **illustrowanej**, **400** stronic obejmującej książce, a osobliwie w niej zawierającemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje **zdrowie.** Liczne w niej zamieszczone **zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą**, że nawet **tacy** chorzy **pomocy i ulgi** przez nią **doznali, którzy już ani nadziei na wyzdrowienie** nie mieli; dla tego też **tej osobliwej książki w żadnej familii brakować nie powinno.**

Przy kupnie żądać należy wyraźnie: „**illustrowane, oryginalne wydanie** z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku.**" (Leipzig), która to księgarnia także „Wyciąg gratisowy" z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. [4654 6–?]

Doktor medycyny Karcz

od kilkunastu lat ***specyalista*** i **autor „Poradnika w słabościach wenerycznych** z przydatkiem o **samogwałcie"** leczy gruntownie wszelkie ***słabości weneryczne i skórne,*** tudzież zgubne skutki samogwałtu: ***pollucje*** i ***impotencję.*** „Poradnik" (drugie wydanie) kosztuje 1 złr. 20 ct.

Ordynuje codzień od godziny 8–10 i od 2–4

we Lwowie, ulica Wałowa l. 3.

Udziela także rady lekarskiej listownie i wysyła lekarstwa. (4605 16–?)

Ze wszech stron świata

nadchodzą do nas zlecenia na tę osławioną i licznemi rycinami zaopatrzoną książkę: **„Dra Airy Metoda naturalnego leczenia."** Księgarnia nakładowa tylko z trudnością temu niezmiernemu nawałowi obstalunków zadosyć uczynić może, przeto jest zalecającem, aby każdy zawczasu w najbliższej księgarni egzemplarz takowej sobie zamówił. Przy obstalunku zaś, chcąc wszelkiego nieporozumienia uniknąć, trzeba żądać wyraźnie: **illustrowane wydanie** 1 Mark kosztujące. z **Richter's Verlags-Anstalt** (księgarni nakładowej) w **Lipsku.**

Ogniotrwałe Kasy

nie do rozbicia,

tak nowe jako też używane,

Wertheima i Wiesego

są za połowę właściwej wartości do sprzedania.

Bliższych szczegółów udziela **Leo Kornfeld,** Lwów, ulica Kopernika Nr. 10.

(5409 16–?)

Wilhelma

„Schneebergs Kräuter-Allop"

odwar z uzdrawiających ziół alpejskich

na płuca i piersi

sporządzony według przepisu lekarskiego, jest najskuteczniejszy środek w słabościach **organów oddechu**, jako to: **katarach krtani i błony opłucnej** zapalnych lub chronicznych, jak niemniej w **kokluszach, chrypkach i cierpieniach gardłowych.**

Wielkie zapalenia błon śluzowych w krtani i płucach wyleczone bywają w sposób zdziwiająco szybki tak, że przy używaniu

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"

nie może nigdy nastąpić **rozdęcie płuc.**

Wilhelma odwar z ziół alpejskich porusza błony śluzowe w żołądku w taki sposób, że wzmagający się apetyt i dobre przyjęcie spożytych potraw za żywność ciała znacznie polepsza, przezco wszystkie cierpienia nerwowe, pochodzące przeważnie ze zepsutej i źle obiegającej krwi, usunięte zostają.

Wilhelma odwar z ziół alpejskich udowodnił od roku 1856 w całym świecie we wszystkich wypadkach swą skuteczność, a mnóstwo poświadczeń lekarskich zatwierdzają wyśmienity pewny i radykalny skutek tego leku. Wielki odbyt świadczy wyraźnie i dobitnie o skuteczności i wziętości tego ulopku.

PT. kupujący, których życzeniem jest wyrabiany u mnie już od roku 1855 wyśmienity **Schneebergs Kräuter Allop** w prawdziwym gatunku otrzymać, zechcą zawsze wyraźnie zażądać

Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"

Jest tylko w tym razie mego wyrobu, jeźli każda flaszka zaopatrzona jest tą pieczęcią



Fałszerze niniejszej marki, podpadają ustanowionym karom prawnym.

Przepis używania załączony przy każdej flaszce.

Opieczętowana **flaszka oryginalna** kosztuje 1 złr. 25 ct. i dostać jej można zawsze w stanie świeżym wyłącznie tylko u

Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen w Niższej Austryi

Za opakowanie liczy się 20 ct.

Prawdziwy **Wilhelma „Schneebergs Kräuter-Allop"** dostać można także **tylko** u panów odsprzedających, mianowicie: ***we LWOWIE:*** u **Zygmunta Ruckera**, aptekarza, **Jakóba Beisera**, aptekarza, **Kaliksta Krzyżanowskiego**, aptekarza, i **Jakóba Pipesa**, aptekarza; ***w Bełzie:*** u Adolfa Grossa, aptekarza; ***w Brodach:*** u M. S Franzos; ***w Busku:*** u Eugeniusza Wysoczańskiego, aptekarza; ***w Bursztynie:*** u Jana Klinke, aptekarza; ***w Czerniowcach:*** u Józefa Golichowskiego, aptekarza i Ignacego Schnircha; ***w Drohobyczu*** u Ludwika Dobrzynieckiego, aptekarza; ***w Horodence:*** u M. Aksentowicza, aptekarza; ***w Jarosławiu:*** u J. L. Wisłockiego, aptekarza; ***w Krakowie:*** u Józefa Trauczyńskiego, aptekarza; ***w Manasterzyskach:*** u Władysława Żarskiego, aptekarza; ***w Radowcach:*** u Alberta Decani, aptekarza; ***w Skawinie:*** u Karola Mayera, aptekarza; ***w Stanisławowie:*** u Ferdynanda Stechera, aptekarza; ***w Stryju:*** u Zd. Dragowskiego, aptekarza; ***w Tarnopolu:*** u Franciszka Jamrógiewicza, aptekarza; ***w Ulanowie:*** u J. Wrońskiego, aptekarza; ***w Żurawnie:*** u Józefa Tomaszewskiego, aptekarza.

Względem przyjęcia na skład tego wyrobu, zechcą się zgłosić panowie aptekarze i kupcy do mnie pisemnie.

Neunkirchen koło Wiednia, w Niższej Austryi.

[5322 3–12] ***Franciszek Wilhe***